PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, ŚRODA 30 KWIETNIA 1947 ROKU — Nr 118 (699)

Dolores Ibarruri w Warszawie



Legendarna bohaterka walczącego o wolność ludu Hiszpanii — przybyła w odwiedziny do Polski

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 29-go kwietnia br. przybyła samolotem z Paryża do Warszawy znana w całym świecie przywódczyni ludu hiszpańskiego, wiceprezydent Kortezów, Dolores Ibarruri — „La Passionaria". Na lotnisku wojskowym na Okęciu zgromadziły się nieprzeliczone rzesze ludzi. Poczty sztandarowe partii robotniczych, Związku Dąbrowszczaków, Międzynarod. Federacji Kobiet i innych organizacji społecznych oraz delegacje fabryk i zakładów pracy utworzyły ogromny czworobok wokół pola lądowania samolotu. Aby powitać wielką bojowniczkę, na lotnisko przybyli — wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego — Zambrowski, członkowie rządu, przedstawiciele wojska z gen. Spychalskim na czele, przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, CKZZ, czołowi działacze polityczni i społeczni. Wokół placu widnieją transparenty z hasłami ku czci Dolores Ibarruri i republikańskiej Hiszpanii.

Na powitanie Passionarii przybyli również pełnomocny poseł Hiszpanii republikańskiej p. Manuel Sanchez Arcas w otoczeniu personelu poselstwa in corpore, ambasador Czechosłowacji w Warszawie, p. Józef Hejret, ambasador Jugosławii p. Rade Pribicevicz, poseł Bułgarii p. Paweł Tagaroff, charges d'affaires Węgier i Rumunii. Samolot ląduje w samym środku czworoboku, w drzwiach ukazuje się postać Passionarii. Orkiestra wojskowa gra hymn polski i hiszpański.

W serdecznych słowach wita przybyłą wicemarszałek Zambrowski:

„Imię La Passionaria — mówi m. in. — stało się symbolem walki o wolność i sprawiedliwość".

Łamiącym się ze wzruszenia głosem odpowiada La Passionaria:

„Szczęśliwa jestem, że stoję na polskiej ziemi przesiąkniętej krwią poległych w bojach o wolność i niepodległoć. Z całego serca witam bohaterski naród polski, witam polskich robotników, chłopów i inteligentów, witam niezłomnych żołnierzy polskich i tych wszystkich, którzy przyczynili się do wyswobodzenia swojej ojczyzny.

Witam ich gorąco i wiem, że tak samo ,jak wywalczyli dla Polski niepodległość i wolność ,tak samo odbudują ją z gruzów.

Hołd składam przed całym narodem polskim. Hołd składam Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i rządowi polskiemu.

Solidarność narodu polskiego z Hiszpanią republikańską datuje się od dawna, gdy to brygada Dąbrowskiego krwawiła na ziemi hiszpańskiej".

Dolores Ibarruri wznosi okrzyk na cześć Polski, odpowiada jej z tysięcy piersi wyrwany okrzyk na cześć Hiszpanii republikańskiej i jej — przywódczyni ludu hiszpańskiego.

Kolejno witają La Passionarię członkowie rządu, sekretarka osobista p. Prezydenta R. P. składa w ręce Dolores w jego imieniu wspaniałą wiązankę kwiatów. Kolejno witają Dolores przedstawicielki poszczególnych organizacji, składając w jej ręce coraz to nowe naręcza kwiatów.

W towarzystwie wicemarszałka Zambrowskiego i gen. Spychalskiego **Dolores Ibarruri przechodzi przed frontem kompanii honorowej. Wojsko prezentuje broń , dowódca kompanii składa wiceprezydentowi Kortezów raport. Dolores wita serdecznie żołnierzy, którzy odpowiadają jej gromkim okrzykiem „Niech żyje!"**

La Passionaria zwolna przechodzi przed pocztami sztandarowymi, witana nieustannymi owacjami, których natężenie dochodzi do szczytu przed transparentem Związku Dąbrowszczaków. **Dąbrowszczacy witają w bohaterskiej Warszawie hiszpańską bohaterkę. Pod dźwięki „Warszawianki" kompania honorowa defiluje przed Passionarią, poczym wśród niemilknących owacji Dolores Ibarruri opuszcza lotnisko.**

Próba życia i siły ONZ

Czy Anglia zgodzi się ne decyzję Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Palestyny?

LONDYN, (Obsł. wł.). — Na wczorajszym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, poświęconej sprawie Palestyny, Komisja Ogólna uchwaliła na wniosek brytyjski powołać komisję specjalną do zbadania na miejscu problemu palestyńskiego. Na początku dyskusji zabrał głos delegat Indyj Asaf-Ali, który zwrócił się do delegata brytyjskiego Cadogana z zapytaniem: **„Czy prawdą jest, iż rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył w Izbie Lordów ,że Wielka Brytania nie jest skłonna do zaakceptowania decyzji powziętych na sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ? O ile tak jest, to jaki jest cel obecnych naszych rozważań problemu palestyńskiego?"**

Wobec tego, iż zarówno delegat Egiptu jak i delegat radziecki Gromyko domagali się od Cadogana udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie, Cadogan oświadczył: **„Wielka Brytania była dotąd sama odpowiedzialna za stan rzeczy w Palestynie. Czy można się dziwić, iż członek Izby Lordów nie mógł sobie wyobrazić, aby rząd brytyjski zaakceptował postanowienie, niezgodne z naszym sumieniem? Czy byłoby sprawiedliwe, abyśmy sami przelewali krew i ponosili koszta wprowadzenia w życie decyzji ONZ?"**

Cadogan zapowiedział, iż wniesie odpowiednie zastrzeżenia na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Na posiedzeniu wieczornym rozpatrywano wniosek arabski o **zniesienie mandatu brytyjskiego w Palestynie i utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego oraz prośbę organizacji żydowskich o udział w pracach sesji nadzwyczajnej.**

Zaprzestanie walk w Palestynie

na okres obrad ONZ?

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że według obiegających tam pogłosek **żydowskie organizacje terrorystyczne mają zaprzestać swojej działalności przeciwko brytyjskim siłom zbrojnym na czas trwania obrad generalnego zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny.**

Nacisk w kierunku przerwania akcji miał wyjść z żydowskich kół amerykańskich. Ze strony organizacji terrorystycznych nie wydano jeszcze w tej sprawie żadnego komunikatu.

— o —

Groźba inflacji w USA

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman w orędziu, skierowanym do dorocznej konferencji amerykańskiej izby handlowej oświadczył, że obowiązkiem wszystkich kupców i przemysłowców jest obniżka cen przy jednoczesnym wzroście produkcji. Rozważnie planując, członkowie izby handlowej mogą — **zdaniem prezydenta Trumana, walnie przyczynić się do rozproszenia chmury inflacji, która zawisła nad życiem gospodarczym kraju.**

Trzeźwy głos Anglika o Polsce

Poseł Partii Pracy — Hutchinson — o granicach na Odrze i Nysie

LONDYN (Obsł. wł.) Członek brytyjskiej Izby Gmin, poseł Partii Pracy — Hutchinson w artykule, zamieszczonym w dzienniku „Daily Worker" opisuje warunki życia w Polsce, którą niedawno odwiedził.

Mówiąc o osiągnięciach Polski od chwili wyzwolenia Hutchinson powiada: **„Niech Anders i jego poplecznicy — drobni faszyści zapamiętają, że nie mają oni żadnych szans odwrócenia koła historii wstecz — nawet przy wydatnej pomocy amerykańskiej i angielskiej reakcji."**

„Nowa republika — ciągnie dalej Hutchinson — oparta jest na swoich granicach historycznych i jest niezależna. Polska dąży do utrzymania przyjaznych stosunków z nami. **Żaden reakcjonista nie powinien przeszkodzić nam w pójściu jej na spotkanie".**

Odnośnie zachodnich granic Polski Hutchinson pisze: **„Rewizja granic Polski jest rzeczą niemożliwą, nie można bez końca przerzucać z miejsca na miejsce milionów ludzi. Nowe granice są sprawiedliwe pod względem etnograficznym, geograficznym i historycznym i są koniecznym warunkiem istnienia Polski jako silnego i kwitnącego państwa.** Słaba Polska z nienaturalnymi granicami byłaby niebezpieczeństwem dla pokoju powszechnego. W interesie pokoju jest konieczne, **aby wielkie mocarstwa nie tracąc czasu publicznie uznały, że obecne granice Polski są ostateczne i nienaruszalne".**

AKADEMIA 1-SZOMAJOWA

W dniu dzisiejszym, w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, przy ul. Stefana Jaracza — **o** godzinie 17.30 po poł. odbędzie się uroczysta akademia 1-szomajowa, na której wygłoszą przemówienia:

wicepremier tow. Gomułka — Wiesław

oraz poseł tow. Henryk Wachowicz

KUPON Nr 5

AKCJI PREMIOWEJ

„Głos Robotniczy" swoim Czytelnikom

Wyciąć i zachować!

Adwokat odrodzenia Niemiec

Marshall nadal marzy o odbudowie gospodarczej Rzeszy

NOWY JORK, (PAP). — Sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie radiowe, w którym przedstawił wyniki konferencji moskiewskiej. Na wstępie Marshall podał ,że generalissimus Stalin w rozmowie z nim oświadczył m. in.:

„Nie należy oczekiwać na obecnej sesji poważnych sukcesów. Osiągnięcie kompromisu jest jednak możliwe we wszystkich zasadniczych sprawach łącznie z zagadnieniem demilitaryzacji, politycznego ustroju Niemiec, odszkodowań i jedności gospodarczej Niemiec. Należy się tylko uzbroić w cierpliwość i nie trzeba być pesymistą".

Marshall wyraził nadzieję, że **słowa Stalina sprawdzą się na przyszłych konferencjach.** Równoczenie podkreślił mówca, że — zdaniem jego — nie należy zwlekać z działaniem. Istnieje bowiem wiele zagadnień pilnych, które należy niezwłocznie rozwiązać, aby nie spowodować pogorszenia sytuacji gospodarczej w Niemczech.

Z kolei scharakteryzował Marshall ogólne wyniki konferencji moskiewskiej w następujących słowach: **„Mimo różnic zdań i trudności poczyniono większe postępy w kierunku ostatecznego załatwienia sprawy niemieckiej, niż się przypuszcza. Po raz pierwszy wyszły na jaw ostre różnice zdań, wobec czego w toku przyszłych rokowań od początku wiadomo będzie co należy załatwić".**

Marshall wyraził przekonanie, że **zastępcy ministrów, znając przebieg konferencji moskiewskiej, będą mogli uzgodnić niektóre sporne problemy i wyjaśnić wiele zagadnień.** Mówca podkreślił, że należy zrozumieć punkt widzenia tych, z którymi nie osiągnięto porozumienia. Równocześnie jednak zastrzegł się Marshall, że nie zawsze można się zgodzić na kompromis po to, aby doprowadzić do porozumienia.

Następnie omówił Marshall szereg problemów niemieckich.

W sprawie węgla niemieckiego

zaznaczył mówca, że przy rozwiązaniu tego zagadnienia należy wziąć pod uwagę, że węgiel jest konieczny nie tylko dla krajów sąsiadujących z Niemcami, lecz również dla produkcji towarów niemieckich, przeznaczonych na eksport.

W sprawie odszkodowań

wyraził Marshall obawę, że projekt radziecki obarczałby Niemcy zbyt wielkimi ciężarami. Zdaniem jego, wypłata odszkodowań z produkcji bieżącej pochłonęłaby nietylko znaczną część produkcji niemieckiej, lecz również pieniądze jakie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wydają na rzecz Niemiec. Marshall podkreślił ,że przyjęcie propozycji radzieckich

w sprawie reparacji

oznacza opóźnienie odrodzenia gospodarczego Niemiec.

Następnie Marshall przedstawił ponownie stanowisko amerykańskie w sprawie stopnia

decentralizacji Niemiec,

procedury przygotowania konferencji pokojowej i w sprawie Austrii.

Marshall poruszył również **zagadnienie granicy polsko-niemieckiej** powtarzając w paru zdaniach argumenty, jakie wysunął na konferencji moskiewskiej. W końcu Marshall polemizował ze stanowiskiem, jakie zajął Zw. Radziecki na konferencji moskiewskiej w sprawie **amerykańskiego projektu układu 4 mocarstw o demilitaryzacji Niemiec.**

Poprawki radzieckie—zdaniem Marshalla — zmieniają sens całego projektu amerykańskiego. Omawiając połączenie strefy amerykańskiej z brytyjską, Marshall zaznaczył, że — jego zdaniem — jest to zgodne z uchwałami poczdamskimi. Mówca wreszcie z naciskiem podkreślił, że problem Niemiec wiąże się ściśle z zagadnieniem stabilizacji Europy.

Powstanie na Krecie

Londyn (PAP) — Agencja Reutera donosi, że oddziały **powstańców greckich rozpoczęły operacje na Krecie.** Oddział żandarmerii stoczył walkę z oddziałem powstańczym, tracąc 1 oficera i kilku żołnierzy.

Jak za czasów Faraonów...

Nędza, którą ukryto przed okiem króla

MOSKWA (Obsł. wł.) Dziennik londyński „Reynolds News" zamieszcza korespondencję z Unii Południowo-Afrykańskiej. Korespondent pisze, że władze Unii przedsięwzięły wszelkie kroki, aby bawiąca obecnie w Unii Południowo-Afrykańskiej rodzina królewska nie mogła zapoznać się z prawdziwymi warunkami życia ludności tubylczej. Autor korespondencji donosi, iż **tubylcy byli przetrzymywani w domach, aby uniemożliwić im zetknięcie się z rodziną królewską,** która w ten sposób mogłaby się dowiedzieć o potwornych warunkach w jakich pracują w kopalniach afrykańskich eksploatowani przez przedsiębiorców kolorowi robotnicy.

Dla dobra odrodzonego Wojska Polskiego

Gen. Szarecki przyjął przysięgę od absolwentów I Kursu przy C. W. San. w Łodzi

Po raz pierwszy w Odrodzonej Polsce zostali powołani do odbycia czynnej służby wojskowej młodzi lekarze i farmaceuci, którzy jeszcze nie służyli w wojsku. Na kursie wstępnym przy C. W. San. (Centrum Wychowania Sanitarnego) w Łodzi otrzymali oni niezbędne wiadomości z zakresu polityczno-wychowawczego, liniowego i wojskowo-medycznego.

W dniu 26 kwietnia odbyło się uroczyste zakończenie kursu, połączone ze złożeniem przysięgi przez absolwentów.

Na dziedzińcu koszar C. W. San. ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem, orkiestrą Szkoły Polityczno-Wychowawczej oraz wszyscy wolni od służby oficerowie C. W. San.

Punktualnie o godz. 13.00 przy dźwiękach marsza generalskiego ukazuje się na dziedzińcu gen. bryg. Szarecki w otoczeniu szefów wydziałów Dep. Służby Zdrowia M. O. N., Dep. Gł. Zarządu Pol.-Wychowawczego W. P., D-cy Garnizonu m. Łodzi, Komendanta C. W. San. i jego zastępcy do Spraw Polit.-Wych. oraz delegacji robotników łódzkich. Dowódca baonu szkolnego składa raport. Po przejściu przed frontem i przywitaniu się z oddziałami generał Szarecki wchodzi na trybunę. Następuje odczytanie rozkazu specjalnego i najuroczystszy moment: przysięga.

Po odebraniu przysięgi generał zwrócił się w serdecznych słowach do nowozaprzysiężonych, zwraca uwagę kursantom na ważność zadań, jakie stoją przed nimi.

W imieniu kursantów przemawiał por. lekarz Gadomski, zapewniając, że absolwenci dołożą wszelkich swych sił w pracy dla dobra Odrodzonego Wojska Polskiego i Polski Ludowej.

Jeszcze tego samego dnia udali się kursanci do wyznaczonych jednostek.

Na marginesie

Pan Neumann w roli Rejtana

Jednym z najbliższych współpracowników osławionego polakożercy i neohitlerowca — Schuhmachera, jest niejaki Neumann, chodzący dziś, podobnie jak Schuhmacher, w barwach „socjaldemokraty". Ten to Neuman wyraził się niedawno na pewnym zgromadzeniu publicznym w Berlinie w sposób następujący: „Wolelibyśmy się dać zagazować w Oświęcimiu, niż mielibyśmy podpisać niekorzystny dla nas traktat pokojowy". Konkretnie chodziło panu Neumannowi, oczywiście, o sprawę granicy niemiecko-polskiej.

Jeśli p. Neumann wraz ze swymi kompanami pragnie popełnić zbiorowe samobójstwo, nie będziemy go powstrzymywać gwałtem od tego aktu desperacji. Mamy przy tym najzupełniejszą pewność, że nawet takie samobójstwo nie przesunie na wschód ani o cal granicy polskiej na Odrze i Nysie. Musimy jednak wyrazić pewne zastrzeżenia co do sposobu i miejsca projektowanej przez p. Neumanna „śmierci bohaterskiej".

Bo z chwilą, gdy rodacy p. Neumanna, którzy pełnili funkcje dyrektorów oświecimskiej „fabryki", uciekli stamtąd do Vaterlandu, „produkcja" komór gazowych i pieców krematoryjnych w Oświecimiu ustała, oczywiście, całkowicie. Poza tym, Oświęcim leży na ziemi polskiej, nie życzylibyśmy więc sobie stanowczo oglądać na tym terenie różnych Neumannów, nawet w charakterze — turystów, a cóż dopiero — „męczenników".

Jeżeli więc p. Neumann trwa przy zamiarze zagazowania się, musi sobie w tym celu poszukać jakiegoś odpowiedniego zakątka na pięknej ziemi ojczystej, gdzieś w Dachau, Buchenwaldzie, Ravensbrueck czy w innym tego rodzaju miejscu. Fachową pomoc w kwestii samego gazowania może okazać p. Neumannowi bardzo wielu jego rodaków, którzy podczas wojny ukończyli w tym względzie wyższe studia, zarówno teoretyczne, jak praktyczne. Tak więc, kłopotu z wyborem miejsca i z techniką gazowania p. Neumann mieć chyba nie będzie. W imię rozsądku — niech się jednak zastanowi, czy warto?... Powiedzmy, że p. Neumann zaznałby istotnie smaku „cyklonu" i zginął, jako „bohater narodowy", co mu zresztą bynajmniej nie grozi. Czyż ten samobójczy gest wytrąciłby świat ze swojej kolei?.., Napewno — nie. Więc po co „zgrywać się" i pleść różne patetyczne głupstwa?

B. D.

La Passionaria

Dolores Ibarruri urodziła się dnia 9-go grudnia 1895 roku w Gallorcie, małej mieścinie Vizcaya, jako córka górnika.

Dzieciństwo jej było smutnym i nędznym dzieciństwem robotniczego dziecka. W swych pierwszych latach życia poznała ból i nędzę życia górników, ich walkę i zmagania, ich pragnienia i nadzieje. Strajki górników w Vizcaya są najpiękniejszymi rozdziałami w rewolucyjnej historii proletariatu hiszpańskiego i w tej atmosferze walki rozwijało się dzieciństwo Passionarii. Najgorętszym jej życzeniem było stać się nauczycielką, lecz nie mogła studiować. Mając 15 lat, zaczęła pracować w zakładzie krawieckim, który w rok później opuściła, by pójść na służbę do domu bogatych kupców.

W wieku 20 lat wyszła za mąż za górnika. Ciężkie życie kopalniane wzbudziło w niej uczucie protestu i świadomość konieczności walki. Nadeszła rewolucja rosyjska. W Hiszpanii oddźwięk jej był potężny. Dolores z entuzjazmem oddaje najpiękniejsze uczucia sprawie bohaterskich bojowników dalekiego kraju.

Pod koniec 1917 roku Dolores wstępuje do partii socjalistycznej. Współpracuje w kilku czasopismach pod pseudonimem „Passionarii", który bardzo szybko staje się popularnym wśród robotników. W roku 1920 wstępuje do pierwszych grup komunistycznych, pociągając za swym przykładem 4.000 robotników-specjalistów w Somorrostro, miasteczku w którym żyła.

Dolores zostaje powołana do kierownictwa partii, a następnie wybrana delegatką na I-szy kongres partii.

Lata dyktatury Primo de Rivera (1923 — 1929) hartują Dolores jeszcze bardziej. **Są to lata ciężkiej próby** — stałych prześladowań. Pracy zarobkowej nie ma. — **Czterech jej synów zapada na zdrowiu i** Dolores widząc śmierć swych dzieci nie **może ich leczyć i ratować, gdyż nie ma na to środków materialnych.**

W 1930 roku na konferencji w Pamplonie Dolores zostaje mianowana członkiem komitetu centralnego partii. Dwa lata później partia ją wzywa do Madrytu do aktywnej pracy w kierownictwie.

Po 15 dniach przebywania w stolicy zostaje aresztowana. Ale i w więzieniu prowadzi walkę nadal. Protestuje przeciwko niesłychanemu wyzyskowi, stosowanemu wobec więźniów, zmuszanych siłą do ciężkiej pracy. Więźniarki kochają ją i proszą o rady, słuchają jej z szacunkiem.

Po odzyskaniu wolności Dolores Ibarruri wraca natychmiast do pracy politycznej. **Kongres partii w Sewilii w 1932 r. wybiera Dolores do komitetu centralnego i biura politycznego partii.**

Policja znów aresztuje Dolores. Na dzień jej procesu szykuje się wielka mobilizacja mas pracujących. Tysiące robotników przybywa na rozprawę. Sprawa kończy się tym, że prokurator wycofuje oskarżenie. W 1934 roku po powrocie z Paryża ze światowego kongresu kobiet, Dolores organizuje potężną manifestację kobiet w Madrycie przeciwko mobilizacji rezerwistów. Ta manifestacja, nie mająca swego precedensu w historii Hiszpanii, **sparaliżowała projekty rządu i mobilizacja nie została przeprowadzona.** W rewolucyjnych dniach października 1934 roku Dolores wraz z Josem Diazem są najbardziej aktywni. Następują ostre represje w stosunku do organizacji robotniczych. W Asturii noszą charakter specjalnie brutalny. Dolores jedzie do Asturii. Z jej inicjatywy przy współudziale kobiet republikańskich tworzy się stowarzyszenie o charakterze dobroczynnym, p. n. „Dla dzieci robotniczych".

Dolores zostaje aresztowana, ale protest mas przeciwko jej uwięzieniu jest tak wielki, że władze zmuszone są do wypuszczenia jej na wolność. W kwietniu 1936 roku Passionaria bierze udział w konferencji pomocy ofiarom terroru, odbywającej się w Paryżu. Po powrocie do kraju zostaje znów aresztowana. Po zwolnieniu bierze czynny udział w kampanii wyborczej frontu ludowego i jeśli luty 1936 r. przynosi zwycięstwo Frontowi Ludowemu, było to w dużej mierze zasługą La Passionarii.

W dzień zwycięstwa wyborczego masy pracujące rzuciły się do więzień, by uwolnić bojowników październikowych. **W Oviedo na czele manifestacji 30 tysięcy osób szła Dolores.** Dozorcy więzienia i żołnierze stojący przed więzieniami przy gotowych do strzału karabinach maszynowych nie śmieli otworzyć ognia. Dyrektor więzienia wydał Passionarii klucze. **Więźniowie otrzymali wolność z rąk Passionarii.**

Do nowego parlamentu (Kortezów) — wchodzi Dolores jako poseł górników asturyjskich, a w roku 1937 zostaje wybrana wiceprezydentem Kortezów. W lipcu 1936 r., natychmiast po wybuchu faszystowskiej rebelii, Dolores rozpoczyna organizację oporu zbrojnego. Życie jej stało się odtąd wędrówką od frontu do frontu.

Żołnierze Guadarroy w pierwszych liniach frontu pozdrawiali ją słowami: — **„tam, gdzie ty jesteś, zwycięstwo jest nasze".**

Znajdowała się zawsze tam, gdzie trzeba było dodać otuchy zmęczonym lub upadającym na duchu żołnierzom. Słowa jej dodawały nowej siły do walki.

W jeden z tych ciężkich dni października 1936 r., kiedy pod naporem przeważających sił faszystowskich nieliczne jednostki republikańskie cofały się pod Madryt, **La Passionaria pojawiła się przed pozycjami.** Pod wpływem jej słów żołnierze odzyskali spokój, pewność i siłę. Wtedy właśnie rozpoczyna się bohaterska obrona Madrytu.

Po upadku republiki hiszpańskiej, zdławionej przez Franco dzięki obcej pomocy, bohaterska walka narodu hiszpańskiego przyjęła inne formy.

Na emigracji Dolores Ibarruri poświęciła całą swą energię i siłę studiowaniu nowych form organizowania ruchu oporu mas pracujących w walce z Falangą. Passionaria ani przez chwilę nie zaniechała trudnego zadania demaskowania wobec świata zbrodniczej działalności Franco i Falangi, **piętnując ich, jako winowajców ruiny Hiszpanii i zaprzedanych wasalów hitleryzmu.**

Po śmierci Jose Diaza na barkach Passionarii spoczęła ciężka odpowiedzialność **kierowania partią komunistyczną Hiszpanii.**

I dziś we Francji Dolores Ibarruri ze swą niespożytą energią i entuzjazmem ze swą namiętnością walki, ze swą gorącą miłością ludu hiszpańskiego, swym talentem organizacyjnym, swym ukochaniem wielkiej sprawy kieruje walką, której **celem jest zerwanie łańcuchów niewoli faszystowskiej i przywrócenie Hiszpanii demokracji i wolności.**

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „SYNOWIE"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „MŁODOŚĆ POETY"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „KORSARZE PÓŁNOCY"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) „WYSPA SKARBÓW"
HEL (ul. Legionów 2—4) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka) „SIEDMIU ŚMIAŁYCH"
OŚWIATOWE (dawniej ul. Rzgowska 94, obecnie ul. Piotrkowska 243 przy teatrze „Lutnia" „BITWA O MARIANY"
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „OSTATNIA SZANSĄ"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) „JESSE JAMES"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „NIEZAPOMNIANA MELODIĄ"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „ROBERT I BERTRAND"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123) „WYSPA SKARBÓW"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul Piotrkowska 108) „BIAŁY MURZYN"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „SYNOWIE"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
WOLNOŚĆ. (ul. Napiórkowskiego 16) „KOBIETA SAMĄ"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „DUSZE NIEUJARZMIONE"

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seansów 16.30, 18.30, 20.30; niedziele i święta—14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30; niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20; niedz. i święta 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś o godz. 17 min. 30 Uroczysta Akademia 1-majowa.

TEATR TUR

Dziś o godz. 10 rano Akademia Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

O godz. 17 min. 30 Akademia 1-majowa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś w środę 30 kwietnia premiera sztuki I. B. Priestley'a **„Miasto w Dolinie"**.

Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 10—12 i od 15. Tel. 123-02

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś środa 30 kwietnia przedstawienie zawieszone.

Jutro w czwartek 1 Maja rb. o godz. 18-ej operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu". Bilety bezpłatne otrzymać można w sekretariacie CRDK, Piotrkowska 243.

FILHARMONIA ŁÓDZKA

Z przyczyn od Dyrekcji nie zależnych najbliższy koncert symfoniczny dnia 2 maja br. zostaje odwołany.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej pamięci mężowi memu ś. p.

WACŁAWOWI GLINOJECKIEMU

a w szczególności prezesowi „Ogniska" Z. N. P. Ob. Piechuckiemu, Inspektorowi Szkolnemu Ob. Nowakowi, ks. ks. prefektom prof. Olszewskiemu i Rogowcowi, Ob. prof. Koziarze, Zarządowi „Ogniska" Z. N. P., Kierownikom szkół, komitetowi rodzicielskiemu szkoły Nr 8, Komitetowi Miejskiemu P. P. R., młodzieży szkolnej, wszystkim przyjaciołom i znajomym składa serdeczne podziękowanie

ŻONA, BRAT I RODZINA.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend. histor., 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Koncert Orkiestry Dętej Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. J. Wojnowskiego, 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry", 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi. program na dziś, 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK. 8.55 (z Łodzi) Informacje lokalne. 8.55 **Przerwa**. 14.00 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy z płyt. 14.30 (z Łodzi) Pog. dla wsi pióra Mgr. H. Sandnera pt. „Walka z najgroźniejszym szkodnikiem buraka cukrowego". 14.36 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt, 14.40 (z Łodzi. Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 Pog. dla dzieci starszych pt. „Zwierzęta z puszczy amerykańskiej" pióra Dr. J. Żabińskiego. 15.15 Koncert muzyki szwedzkiej. Wyk.: — A. Romanowska — skrzypce, J. Damska-Tylewska — śpiew, przy fortep. C. Konopacka. 15.35 Muzyka włoska 17 i 18 wieku w wyk. E. Feinsteinówny — fortep., 16.00 Dziennik. 16.12 Koncert Małej Orkiestry PR z udz. R. Młynarczyka — śpiew, przy fortep. Cz. Aniołkiewicz, 16.45 Aud. dla młodzieży — Słuchow. w opr. J. Gorzyckiej pt. „Wspomnienia o Stanisławie Kunickim". 17.10 Przem. sekret. general. Centr. Kom. Zw. Zaw. Ob. Pokorskiego. 17.20 Kwartet E-moll Brahmsa. 17.45 Kwadrans poetycki pt. „I Maj" 18.00 Konkurs artystyczny zespołów świetlic Związków Zawodowych — Trans. z sali „Roma". 19.15 (z Łodzi) „Spółdzielczość w dniu święta 1 Maja" — pog. J. Zakrzewskiej. 19.25 (z Łodzi) Muzyka słowiańska z płyt. 19.35 (z Łodzi) „Święto Majowe" — aud. słowno-muzyczna w opr. E. Woźniakówny. Wyk.: — Laureaci międzyświetlicowego radiowego konkursu recytatorskiego, reż. T. Markowski, 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik, 20.20 Przem. min. oświaty Ob. Skrzeszewskiego, 20.30 Aud. Chopinowska w wyk. Wł. Szpilmana, 21.00 „Nowe książki" — w opr. H. Michalskiego, 21.15 Aud. popularna w wyk. Sekstetu PR z udz. T. Dąbrowskiego— śpiew. 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy", 22.00 Kwadrans prozy — „Ludwik Waryński". 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń, 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.15 program na dzień następny. 23.25 (z Łodzi. Program lokalny na jutro, 23.27 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Zarząd „Sekcji Kosmetyczek-Higienistek Społecznych" przy Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia, wzywa członków sekcji **do stawienia się w dniu 1 maja o godz. 7,30** na dziedzińcu Piotrkowska 113, celem wzięcia udziału w uroczystościach 1 Maja.

OGŁOSZENIA DROBNE

Uśmiechnij się



— No, nareszcie jeden, który się nie będzie chwalił swoimi sukcesami myśliwskimi!

Z życia partii

WSPÓLNE AKADEMIE PIERWSZOMAJOWE

Z inicjatywy PPR i PPS odbędą się w dniu dzisiejszym akademie pierwszomajowe w następujących dzielnicach:

WIDZEW:
O godzinie 16-ej „Wi-Ma".
O godzinie 17-ej Monopol Spirytusowy.
O godzinie 18-ej Niciarnia.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:
O godzinie 14-ej Monopol Tytoniowy.
O godzinie 13-ej „Tycen".
O godzinie 15,30 „Rex".

ŚRÓDMIEŚCIE:
O godz. 15-ej przy ul. Roosevelta 15 ZUS.
O godzinie 18-ej Ramisz.

OGÓLNE ZEBRANIA ZAŁÓG ROBOTNICZYCH

W dniu dzisiejszym odbędą się ogólne pierwszomajowe zebrania załóg robotniczych w następujących dzielnicach:

GÓRNA LEWA:
O godzinie 13,30 Steinert, Stolarow i Zelbert.
O godzinie 14-ej PWR.
O godz. 15,30 — Ackerman i PZPB Nr 7.
O godz. 16-ej — Osser i Kilińszczanka.

GÓRNA PRAWA
O godzinie 13,30 — PZPB Nr 3, 3 Ośrodek Konfekcyjny, Leonard.
O godzinie 16-ej — Landau-Weile.

WIDZEW:
O godz. 12-ej — Jarisz, Zjednoczenie Farbiarń Pończoszniczych".
O godzinie 13,30 — Hirszberg i Birnbaum.
O godzinie 14,30 — Warszawski.
O godzinie 16-ej — Wi-la-ma i Fabryka Maszyn Drzewiecki.
O godzinie 8-ej rano 3 Kom. M. O.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:
O godzinie 13,30 — Kierger.
O godzinie 14-ej — Pilhal.

ŚRÓDMIEŚCIE
O godz. 15,30 Skladnica Galanteryjno-jedwabnicza.
O godzinie 16-ej firma Hartwig.

BAŁUTY:
O godzinie 8-ej rano 10 i 11 Kom. MO.
O godzinie 14-ej — „Społem".
O godz. 13,30 — Buhle i Gentleman.

ZBIÓRKI ZAŁÓG ROBOTNICZYCH W DNIU 1-GO MAJA:

W czwartek 1-go maja o godz. 8,30 koła fabryczne PPR wraz z załogami mają następujące punkty zbiórki:

RUDA PABIANICKA:
Przy fabryce Horaka.

GÓRNA LEWA
O godzinie 8-ej wszyscy członkowie koła terenowego zbierają się w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 262, pozostałe koła wraz z załogami o godz. 8,30 przy ul. Tymienieckiego.

GÓRNA PRAWA
Na placu Leonarda.

WIDZEW:
Przy fabryce „Wi-My".

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:
O godzinie 8-ej koło terenowe w lokalu dzielnicy przy ul. Południowej 11 pozostałe koła wraz z załogami o godzinie 8,45 na placu Dąbrowskiego.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:
O godzinie 8,45 na placu im. Barlickiego.

ŚRÓDMIEJSKA:
O godzinie 8,30 na ul. Kościuszki od Legionów do Andrzeja.

STAROMIEJSKA:
Na placu Wolności.

BAŁUTY:
O godzinie 8,30 na Bałuckim Rynku.

DOM PROPAGANDY PPR Piotrkowska 262/4

Dnia 30 kwietnia o godzinie 15-ej w Domu Propagandy odbędzie się uroczysta akademia 1-majowa.

W bogatej części artystycznej udział biorą soliści zespołów świetlicowych fabryk łódzkich.

Ze sportu

Przedstawiamy nowych mistrzów

Związku Robotniczych St. Sportowych w zapasach



Janów na Śląsku był w tym roku widownią robotniczych mistrzostw Polski w zapasach. W ciągu niedawnych dwóch dni ruch tu panował wyjątkowo ożywiony. Z całego niemal Śląska specjalne autobusy zwoziły do małego Janowa zwolenników sportu zapaśniczego. A trzeba wam wiedzieć, że na Śląsku jest ich nie wiele mniej od amatorów boksu.

W ciągu dwóch dni gorąco było w Janowie. Tematem wszystkich rozmów były klucze i nelsony. Organizacja mistrzostw była doskonała, a zawody stały na wysokim poziomie. Zresztą nic w tym nie ma dziwnego. Sport zapaśniczy jest bowiem najbardziej starą gałęzią sportu robotniczego. Szkoda, że u nas w Łodzi nie może on się jeszcze dźwignąć , stanąć dobrze na nogach.

Mistrzostwa w Janowie były na ogół bardzo licznie obesłane przez inne okręgi, brakło tylko wśród nich, niestety, Łodzi..

W poszczególnych wagach tytuły mistrzów Polski i dalsze miejsca zajęli:

Waga musza: 1) Kluczyk (Warszawa), 2) Gondzik (Śląsk), 3) Jarczyk (Śląsk).

Waga kogucia: 1) Rokita (Warszawa), 2) Toboła (Śląsk), 3) Gibas (Kraków).

Waga piórkowa: 1) Strużak (Pomorze), 2) Jasiński (Śląsk), 3) Kowalski (Pomorze).

Waga lekka: Sawka (Warszawa), 2) Sitko (Śląsk), 3) Perski (Pomorze).

Waga półśrednia: 1) Gross (Kraków) 2) Gryt (Śląsk), 3) Warchoł (Warszawa).

W wadze półśredniej Śląsk założył protest odnośnie walki Gryta z Grossem, ponieważ Gryt położony został na łopatki na samym brzegu maty, tak, że sędziowie mieli wątpliwości co do ważności wyniku walki.

Protest został jednak odrzucony w głosowaniu.

Waga średnia: 1) Gołas (Śląsk), 2) Książkiewicz (Warszawa), 3) Reda (Warszawa).

Waga półciężka: 1) Radom (Kraków), 2) Czupryński (Pomorze), 3) Nawrot (Śl.)

Waga ciężka: Bajorek (Kraków), 2) Dudek (Pomorze), 3) Urgacz (Śląsk).

Zespołowo wygrał Śląsk, uzyskując 15 pkt., 2) Warszawa — 13 pkt., 3) Kraków — 10 pkt., 4) Pomorze — 9 pkt.

O ile chodzi o kluby, to pierwsze miejsce zajął RKS Siła (Mysłowice) — 15 p., 2) Legia (Kraków) — 10 pkt., 3) Zryw (Bydgoszcz) — 9 pkt.

1 Maja wyścigi na torze

organizuje Łódzki Okręgowy Związek Kolarski

W dniu 1 Maja Łódzki Okręgowy Zw. Kolarski z polecenia Komitetu Obchodu uroczystości święta rzesz pracujących, organizuje wyścigi kolarskie w Helenowie.

Program obejmuje trzy konkurencje w kategorii młodzików i dwie dla zawodników licencjonowanych.

Zawody noszą charakter propagandowy, celem ich będzie uczczenie wielkiego święta świata pracy i urozmaicenie programu jego obchodu.

Wstęp bezpłatny, początek o godz. 16.

Zarząd ŁOZ Kolarskiego wzywa wszystkie podległe mu towarzystwa i sekcje kolarskie do bezwzględnego obesłania tych wyścigów swoimi zawodnikami.

Kierownictwa sekcji stawią się wraz z zawodnikami w Helenowie punktualnie o godz. 15,30.

Sędzią głównym zawodów będzie wiceprezes PZ Kol., ob. Karpiński Mieczysław.

W całym kraju warczą już motory

Otwarcie sezonu motocyklowego w Pabianicach

W niedzielę odbyło się w Pabianicach uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego, połączone z poświęceniem proporczyka Sekcji Motocyklowej Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką wszystkich maszyn na rynku starego miasta o godzinie 9-ej. Udział wzięło 80 maszyn, które w ustalonym porządku za autem komandorskim wyruszyły do odległego o 18 km Łasku, gdzie w starej kolegiacie nastąpiło poświęcenie proporczyka.

Po nabożeństwie wszystkie maszyny wróciły z powrotem do Pabianic do Hotelu Polskiego na skromne śniadanie.

Wśród zaproszonych delegatów z innych klubów widzieliśmy poczet sztandarowy Sekcji Motocyklowej Łódzkiego Klubu Sportowego, dalej Wieluńskiego Klubu Sportowego, Zduńsko-Wolskiego oraz PKS z Łodzi.

Sekcja PTC wystąpiła w jednolitych bluzach motocyklowych, sprawiając swą postawą dobre wrażenie. Z dotychczasowych prac i osiągniętych wyników widać, że zarząd Sekcji Motocyklowej PTC w osobach kier. Wodzińskiego Wacława, jego zastępców Cichego Zygmunta i dra Sowińskiego Jana oraz pozostałych członków zarządu w osobach: Jankowskiego Leona, seniora łódzkich motocyklistów, Drewniaka Bolesława, Nowickiego Feliksa, Leksa Mieczysława i Lechowskiego Juliana dokłada wszelkich starań, ażeby wskrzesić przedwojenne, bogate tradycje jednej z najstarszych sekcji motocyklowych województwa łódzkiego.

Z życia DKS

Nowy Zarząd Sekcji Gier Spórtowych

Nowowybrany zarząd Sekcji Piłki Ręcznej Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, przedstawia się następująco: kierownik ogólny — kol. Dominiak, kierownik sekcji żeńskiej — kol. Niewinowska, kierownik sekcji męskiej — kol. Nowotny, sekretarz — kol. Staniszewski, skarbnik — kol. Żołędziowski, gospodarz — kol. Krzyżanowski, członkowie zarządu — kol. Goss i kol. Chmielewski.

Zarząd Sekcji zawiadamia, że treningi dla sekcji męskiej odbywają się w każdy poniedziałek, wtorek i czwartek o godz. 17-ej, dla sekcji żeńskiej w każdą środę i piątek o godz. 17-ej, na boisku własnym przy ul. Nawrot 73-75. Obecność wszystkich członków na treningach obowiązkowa.

Zebrania zarządu odbywają się w każdy piątek o godz. 17-ej w lokalu klubu.

Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarz sekcji w każdy piątek od godz. 17 do 18 w lokalu klubu przy ul. Nawrot 73-75.

W niedzielę, dnia 4 maja 1947 r. o godzinie 11-ej odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy C pomiędzy drużynami DKS — Filmowiec.

Mecz odbędzie się na boisku DKS-u, ul. Nawrot 73-75 bez względu na pogodę.

— o —

O mistrzostwo kl. C.

Arco zwycięża 5:0

a Victoria 6:3

Mecz o mistrzostwo klasy C pomiędzy KS Arco a Zrywem zakończył się zwycięstwem Arco 5:1 (0:1).

* * *

Drużyna RKS Victorii rozegrała mecz o mistrzostwo klasy C z ZWM Koziny, wygrywając 6:3.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia br. RKS Victoria bawiła w Żychlinie, gdzie z tamtejszą drużyną RZ Żychlin uzyskała wynik remisowy 1:1 do przerwy 1:0.

UWAGA CZŁONKOWIE ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ.

Łódzki Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zarządza zbiórkę wszystkich członków w dniu 1-go maja o godzinie 8-ej w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 49. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA SYMPATYCY I CZŁONKOWIE PPR ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ!

W sobotę 3-maja w lokalu dzielnicy PPR przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zabawa taneczna, na którą zaprasza się członków i sympatyków PPR. Początek o godzinie 21-ej. Bilety w cenie 50 zł. otrzymać można na miejscu. Całkowity dochód przeznaczony na ufundowanie sztandaru koła fabrycznego PPR przy firmie „Willy R. Gitzer".

Z życia Zrywu

Wszyscy sportowcy

biorą udział w jutrzejszym pochodzie

Zarząd Klubu Sportowego „Zryw" zawiadamia wszystkich członków, że dnia 1 Maja 1947 r. o godzinie 7 rano odbędzie się zbiórka w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 85.

Obecność obowiązkowa.

Hallo tu Praga!

Polska bije Holandię



W drugim dniu mistrzostw Europy w koszykówce męskiej w Pradze, drużyna polska spotkała się z reprezentacją Holandii, pokonywując ją w przekonywującym stosunku 40:23 (11:13).

W pierwszej połowie meczu atak nasz grał bardzo słabo. Dopiero gdy zagrali Dowgir, Tartakiewicz i Żyliński, gra zmieniła zupełnie oblicze.

— o —

Przebój wygrywa

W Zgierzu w meczu piłki nożnej KS Przebój z Łodzi pokonał miejscowy TUR 4:0 (1:0).

* * *

W niedzielę odbył się mecz piłki nożnej między KS Tramwajarz a KS Zryw w Aleksandrowie.

Zwyciężyła drużyna miejscowa w stosunku 6:0.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Piłsudskiego 59
Antoniewicz Szosa Pabianicka 59
Steckel, Limanowskiego 37

— o —

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy".
D-015765

Światła nad Poznaniem

Targi Międzynarodowe

pokazem polskiego dorobku

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")

Patrząc na sunący w blasku promieni słonecznych różnobarwny i różnojęzyczny tłum, przybyły z całej Polski i z całej Europy na otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich, trudno po prostu uwierzyć, że dopiero dwa lata upłynęły od chwili zakończenia wojny, że tylko dwa lata dzielą nas od chwili, gdy Poznań w znacznej części przedstawiał sobą rumowisko gruzów.

Fakt, że pierwsza nasza, powojenna impreza międzynarodowa urządzona została właśnie w Poznaniu, nie jest bynajmniej przypadkiem. Niezależnie bowiem od bazy technicznej (istnienie terenów wystawowych) wielkie znaczenie posiada tutaj tradycja, no i talenty organizacyjne mieszkańców Poznania. To właśnie Poznaniacy potrafili w ciągu kilku zaledwie miesięcy wyczarować z gruzów pięć olbrzymich i kilka mniejszych pawilonów, potrafili doprowadzić ulice i komunikację miejską do porządku.

Polska przebyła w ciągu minionego dwulecia olbrzymią drogę. Świadczą o tym rozwijające się nieustannie międzynarodowe kontakty handlowe. Warto zaznaczyć, że żadna z tegorocznych imprez międzynarodowych w Europie nie była zorganizowana z takim rozmachem i z taką energią, jak Targi Poznańskie. Na Targach Paryskich znajdowały się stoiska ośmiu państw obcych, w Brukseli było ich cztery, w Lyonie sześć, a na Targach Poznańskich widzimy stoiska dziewięciu państw: ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji, Szwecji, Francji, Holandii, Włoch, Meksyku i Szwajcarii.

Z tej może racji zaczynam zwiedzanie Targów od Pawilonu Zagranicznego.

Najbardziej imponująco przedstawia się w Pawilonie Międzynarodowym stoisko radzieckie. Eksponaty, wyprodukowane na olbrzymim terytorium ZSRR, pod różnymi szerokościami geograficznymi, zachwycają swoją różnorodnością i jakością. Wina, konserwy, bawełna, jedwab, wełny, len, herbata, ropa naftowa, benzyna, chemikalia, kauczuk syntetyczny, opony, samochody, motocykle, książki ze wszystkich dziedzin wiedzy, minerały uralskie, tytonie, dywany, futra, aparaty radiowe — to tylko drobna część wystawionych eksponatów. Już pobieżne zwiedzanie stoiska radzieckiego wzbudza olbrzymi szacunek dla zdolności produkcyjnych naszego wschodniego sąsiada.

Czesi prezentują w swoim stoisku obrabiarki i różnego rodzaju maszyny produkowane przez zakłady Skoda, Zbrojówka i Zakłady im. Gottwalda. Zasługuje również na uwagę galanteria czeska.

Dużą część stoiska francuskiego zajmują wytwory fabryki samochodów Renault. Prócz tego wystawili Francuzi aparaty telekomunikacyjne (dalekopisy, telefony), aparaty elektryczne i motory. Wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudza stoisko z książkami i z czasopismami. Piękne są wyroby galanteryjne, skórzane i haftowane oraz eleganckie artykuły wytwórczości rękodzielniczej.

Szwedzi imponują wysoką jakością i precyzją wykonania wystawionych eksponatów (urządzenia do spawania elektrycznego, transformatory, obrabiarki, narzędzia pomiarowe, aparaty radiowe).

Jugosławia i Bułgaria wystawiły wina, papierosy, konserwy, owoce, skóry i futra. W tych stoiskach produkcja rolnicza góruje stanowczo nad przemysłową.

Pozostałe państwa biorące udział w Targach posiadają stoiska mniejsze. Pomimo tego, sądząc z wystawionych eksponatów, sądzić należy, że i tam coraz żywiej pulsuje życie gospodarcze. Zaznaczyć należy, że eksponaty polskie na tle pawilonów zagranicznych, nie straciły na efekcie. Jakość naszej produkcji częstokroć przewyższa wyroby zagraniczne, choć w niejednej dziedzinie wiele jeszcze możemy się nauczyć od innych. O naszych osiągnięciach, które ilustruje wystawa — napiszemy w następnym liście.

Lem.

Koncerty polskich muzyków w Anglii

W Londynie odbył się recital chopinowski pianisty polskiego St. Niedzielskiego, który odniósł wielki sukces. Wypełniająca salę publiczność zgotowała Niedzielskiemu niezwykle gorące przyjęcie.

* * *

W znanej miejscowości nadmorskiej Brighton odbył się koncert bethovenowski najlepszej angielskiej orkiestry symfonicznej „London Philharmonic Orchestra" pod batutą dyrygenta polskiego Andrzeja Panufnika. Program zawierał uwerturę do Koriolana, Symfonię „Horoica" i Koncert Skrzypcowy D-dur.

Licznie zebrana publiczność przyjęła owacyjnie występ młodego dyrygenta polskiego.

Na koncercie obecni byli: Ambasador RP Michałowski i przebywająca w Anglii znakomita nasza śpiewaczka Ewa Bandrowska Turska.

Dzieje pewnego budynku

Triumf pracy na miejscu tragedii pracy

Krótkie są dzieje naszego miasta i nie wiele w nim mamy gmachów zabytkowych. Te zaś, które na to miano zasługują, posiadają specyficzną historię, tak jak specyficzne są dzieje robotniczej Łodzi.

Na peryferiach miasta przy ul. Matejki zbudowano ongiś fabrykę włókienniczą. W czasie któregoś tam z rzędu kryzysu „wybuchł" w niej pożar. Nikt nie myślał o jej odbudowie — spalonych fabryk były w Łodzi dziesiątki.

W końcu postanowiono wykorzystać ruiny fabryczne. Po przeprowadzeniu niewielkiego remontu zainstalowano w części budynków pofabrycznych Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy (tzw. PUPP). Tu przychodzili bezrobotni po „stempel", tu domagali się wypłaty, zaległych, często głodowych zasiłków.

Bruk uliczny na Matejki pamięta niejedną szarżę policyjną, niejeden krzyk rozpaczy i buntu, niejeden krzyk bólu. Nie raz, po uśmierzeniu rozruchów, w oddaloną uliczkę zajeżdżała karetka pogotowia i karetka więzienna, „likwidując" zajścia już ostatecznie.

* * *

Niemcy nikomu zapomóg nie wypłacali. Skonfiskowali budynek a w r. 1943 przystąpili do uruchomienia fabryki. Sypiące się jednak na nich ciosy nie dopuściły do wykonania tych zamysłów.

Po ucieczce Niemców objęli gmach przy ulicy Matejki polscy robotnicy. Część budynków zajęła fabryka pończoch, pozostałą część Fabryka Wełniana Nr 5. Rozpoczęła się żmudna praca nad odbudową. Dużo dali z siebie robotnicy przy uruchomieniu fabryki. Dużo trudu kosztowało ściągnięcie krosien, porozrzucanych w różnych punktach miasta i skomasowanie ich przy ulicy Matejki.

Niedawno obchodziła Fabryka Wełniana Nr 5 małą uroczystość — uruchomienie pierwszego, automatycznego zespołu, złożonego z czterech krosien. Niemcy pozostawili 16 najbardziej nowoczesnych kortowych krosien automatycznych, rozrzuconych po różnych kątach. Nikt jednak nie wiedział, co z nimi począć.

W pewnym okresie powstała nawet koncepcja sprzedania ich kupcom prywatnym, bodajże na złom.

Dzięki inicjatywie dyrektora fabryki, ob. Więckowskiego, nie doszło do tego. Majster Kunte i elektryk Pudeł przystąpili do pracy, usiłując wlać życie w martwy agregat.

Po upływie dwóch tygodni pierwszy zespół został uruchomiony.

Jeden tkacz obsługuje obecnie cztery maszyny, z których każda posiada 36 obrotów na minutę (przy średniej 83—85 obrotów na minutę dla pojedyńczego krosna).

W ten sposób jeden robotnik daje blisko 4 i pół razy więcej produkcji, aniżeli tkacz pracujący na jednym warsztacie.

W najbliższym czasie powinno nastąpić uruchomienie pozostałych trzech zespołów, składających się z 12 automatycznych krosien, na których można będzie produkować nawet tkaniny, przeznaczone na eksport.

Na tym nie koniec.

W walce o wzrost wydajności przystępuje dyrekcja od 1 maja do uruchomienia pracy na dwóch krosnach zwykłych — zamiast na jednym. Dzięki temu pewna ilość tkaczy będzie mogła rozpocząć pracę na maszynach, stojących dotąd bezużytecznie i czekających na fachowego robotnika. Dyrektor Więckowski, przedwojenny snowacz, z zapałem mówi o planach na przyszłość i z dumą stwierdza, że fabryka swój plan wykonuje na 130 procent.

Wychodząc z fabryki słyszę żegnający mnie stukot maszyn i mimo woli przypominam sobie, kiedy to ulica Matejki innymi rozbrzmiewała głosy.

L.

Święta majowe w szkołach

Jak dowiadujemy się z Kuratorium, w szkołach średnich i powszechnych na terenie Łodzi i całego województwa, trwają już od kilku tygodni przygotowania do świąt majowych, to znaczy do **Święta Pracy w dniu 1 maja i Święta Konstytucji 3-majowej**. W międzyczasie we wszystkich szkołach odbywają się **okolicznościowe pogadanki, w** których wychowawcy poszczególnych klas zapoznają młodzież z historią i znaczeniem Święta Pracy w dniu 1 maja, zaś 30 bm. we wszystkich szkołach odbędą się uroczyste 1-majowe akademie.

Punktem kulminacyjnym będzie dzień 1-go maja. Po raz pierwszy polska młodzież szkolna weźmie udział w pochodzie — przy tym młodzież szkół powszechnych reprezentowana będzie przez delegacje na samochodach, które otworzą pochód kolumny młodzieżowej. Młodzież szkół średnich defilować będzie pieszo w 60-osobowych delegacjach z każdej szkoły. Delegacje te będą tworzyły szkolne zespoły chóralne, recytacyjne i sportowe, które wezmą udział w przewidzianych po pochodzie ogólnych imprezach artystycznych i sportowych. Produkcje młodzieży szkolnej związane są ściśle z programem, ustalonym przez komitet 1-majowy.

Podkreślić należy, że w przygotowaniach do tegorocznych świąt majowych położono specjalny nacisk właśnie na produkcje artystyczne oraz gry i zabawy na wolnym powietrzu — co rokuje urozmaicony i ciekawy program. Imprezy artystyczne i sportowe przewidziane są na 1-go jak i na 3-go maja, gdyż i ten dzień wolny będzie od nauki i święcony uroczyście w całym szkolnictwie. W dniu 3-go maja w Łodzi i w większych miastach województwa o godz. 8 rano odprawione będą specjalne Msze święte dla młodzieży, po czym we wszystkich szkołach odbędą się uroczyste akademie.

Kuratorium zaleciło kierownictwom szkół, aby program uroczystości 3-majowych był starannie opracowany i bogaty w części artystycznej natomiast nie przewiduje się w dniu tym żadnych pochodów ulicznych ani manifestacji.

Maszyny za prąd

Wielka elektrownia powstanie w Oświęcimiu

Jak już donosiliśmy, wzamian za energię elektryczną, którą Polska eksportuje z Wałbrzychu do Czechosłowacji, mamy otrzymać nowoczesne urządzenia i instalacje elektryczne, pozwalające na uruchomienie nowych zakładów energetycznych.

W pierwszym rzędzie będzie zmontowana w ocalałym budynku wielka elektrownia w Oświęcimiu, produkująca do 150.000 kW dziennie. 33 proc. jej produkcji przeznaczone będzie na użytek rewindykowanej z Niemiec wielkiej fabryki benzyny syntetycznej, następne 33 procent w dalszym ciągu będzie sprzedawane Czechosłowacji, a pozostałe 34 procent zużyje się na inne wewnętrzne potrzeby w kraju.

W ten sposób kosztem dzisiejszych dużych oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, przemysł krajowy sprzedając za granicę, zamiast mniej wartościowego węgla, jego droższy półfabrykat pod postacią prądu elektrycznego, zyskuje z obopólnym zadowoleniem drogocenne maszyny, których wyprodukowanie w kraju będzie przekraczało jeszcze przez kilka lat nasze możliwości.

Nasi Czytelnicy piszą

Jak można zmniejszyć zużycie benzyny?

Popularne dziś na drogach Polski WILLISY, wobec przystosowania ich przez konstruktorów do ciężkiej pracy w bezdrożnych terenach, zużywają ogromne ilości benzyny. Ponieważ wozy te w Polsce kursują po mniej lub bardziej dobrych, ale drogach bitych, za tym siła ich jest za duża i może być bez umniejszenia użyteczności wozu zmniejszona. Osiągnąć to można przy zastosowaniu pewnych przeróbek w karboratorze. Pozwoli to na poważne zmniejszenie zużycia benzyny.

Doświadczenia w tym kierunku poczyniłem, osiągając bardzo dobre rezultaty. A więc: dążąc do zmniejszenia zużycia benzyny, przede wszystkim zalutowałem otwór o średnicy 2 i pół milimetra, w głównym żyglerze, a przeborowałem otwór mniejszy o średnicy 1,100 milimetra. Po założeniu takiego żyglera (o średnicy 1,1 milim.) Willis przed remontem motoru i po remoncie zaczął zużywać o wiele mniej benzyny. Gdy normalne zużycie, wielokrotnie zbadane, wynosi na 100 klm. od 19 do 20 litrów i to na długiej trasie, to po założeniu zmniejszonego żyglera w/w. zużycie spadło do 14 litrów. A najważniejszym jest to, że nie wyczuwa się w nim dużej straty na sile i szybkość 55 mil jest łatwa do osiągniecia. Wóz ten ze zmniejszonym przepływem benzyny wymaga krótkiego, wymaganego i w innych wozach, zagrzania po zapaleniu przed jazdą. Gdy Willisy mające żyglery o średnicy 2 i pół milim. mają siłę ruszyć odrazu po zapaleniu, co jednak jest szkodliwe dla wozu. Rezultaty takiej przeróbki byłyby jeszcze większe, gdyby równocześnie była zmniejszona komora sprężenia. Co można byłoby osiągnąć przez podszlifowanie głowicy.

Ponieważ w Polsce są jeszcze i inne wozy z demobilu amerykańskiego, których siła również jest zbyt wielka do potrzeb, przy jeździe po szosach, proponowałbym zatym zbadanie, czy i w tych wozach nie udałoby się osiagnać oszczędności na benzynie.

Ponieważ sam osobiście stwierdziłem, że Willis w wyżej opisany sposób przerobiony, nie tracąc na wartości użytkowej daje oszczędność od 4 do 5 litrów na 100 klm., to oszczędność na wszystkich Willisach (np. 100) dałaby olbrzymie korzyści, dochodzące do kilkuset ton benzyny rocznie, co da milionowe oszczędności.

Proponowałbym zatym zbadanie mojej propozycji, ale w krótkim okresie czasu (max. 2 tygodnie) bo zwłoka kosztuje, a potym wydanie przez Okręgowe Urzędy Samochodowe nakazu zmniejszenia średnicy w żyglerze głównym do 1,1 milimetra. Kto nie zastosuje się do tego nakazu, powinien być surowo ukarany, gdyż chodzi o dobro całego Państwa.

ROMUALD DOBRZYŃSKI

ul. Piotrkowska 50 m. 6.

Wzory swoistej demokracji U. S. A.

Amerykański Rosenberg

Tysiące ofiar rasistowskiego terroru

Wystąpienie senatora amerykańskiego Bilbo w sprawie ludności „kolorowej" Stanów Zjednoczonych znowu, zwróciło uwagę prasy na ten problem. P. Bilbo, jak wiadomo, należy do gorących apologetów rasizmu. Dotychczas jednak jego naiwność rasowa miała za przedmiot wyłącznie prawie ludność murzyńską ze stanów południowych. Obecnie Bilbo wystąpił w Cleveland z wnioskiem, przewidującym ograniczenie praw wszelkich kolorowych mieszkańców USA. Oznacza to, że ograniczenia — praktycznie zresztą już istniejące — mają obecnie, według planów Bilbo, dotknąć następujące grupy, których „kolorowość" została przez energicznego naśladowcę Rosenberga w Ameryce stwierdzona jako synonim „rasowej niższości": Chińczycy (wielkie skupisko w San Francisko), mieszkańcy chińskiego pochodzenia lub z domieszką chińskiej krwi (jak widać, subtelne rozróżnienie odcieni, wprowadzone przez hitleryzm zapadło głęboko w pamięć amerykańskiego senatora), wszelkiego rodzaju metysi i mulaci, których znaczna liczba zamieszkuje południowe stany USA, specjalnie zaś Texas i Nowy Meksyk.

Na marginesie wniosku senatora Bilbo pismo postępowe „Chicago Sun" stwierdza, że przyjęcie i realizacja projektu amerykańskiego rasisty „doprowadziłoby do zamętu i niepokoju na terenie znacznie szerszym, niż przypuszcza niemądry („stupide") wnioskodawca. Oznaczałoby to w praktyce przejście do systemu, w walce z którym amerykańscy żołnierze przelewali krew i kładli w ofierze życie. Oznaczałoby to także cofnięcie cywilizacyjne Stanów Zjednoczonych do epoki konkwistadorów, których czyny pozostały w pamięci pokoleń jako niezatarte piętno hańby".

Ale ton oburzenia, cechujący wypowiedź „Chicago Sun" nie pokrywa się bynajmniej z tonem wynurzeń na ten sam temat w innych pismach amerykańskich. Kilka z nich — w tej liczbie znane ze swych wystąpień prohitlerowskich w czasach poprzedzających minioną wojnę „Cleveland News" — rozpatrują propozycję senatora Bilbo, jako zupełnie realną i rzeczową.

Wśród szeregu ich argumentów nie tylko ujawnia się właściwe oblicze „demokracji według amerykańskich wzorów", ale naprowadza myśl na narzucające się same przez się analogie. Tutaj mamy do czynienia nie z „demokracją" po prostu i bez żadnych przydatków, tylko z „demokracją amerykańską". Tak, jak niedawno temu mieliśmy socjalizm, nie po prostu „socjalizm" — tylko „narodowy socjalizm". Tylko zasada „czystości rasy" pozostała bez zmian. I tu i tam oznaczała jedno: niszczenie słabszego w imię silniejszego.

Od osiemdziesięciu lat brak niewolniczych robotników rolnych jest dla południowych stanów USA do dziś stratą, której nie mogą przeboleć. I stąd pochodzi dążność do powtórnego wprzęgnięcia kolorowego robotnika w niewolnicze jarzmo. Do tej dążności dorobiono wszelkie „wyższości rasowe" i „niższości cywilizacyjne".

W imię tych dążności popełnia się zbrodnie. Oto oficjalna, zaczerpnięta z amerykańskiego źródła statystyka aktów terroru i gwałtów, popełnianych na przedstawicielach ludności kolorowej w Stanach Zjednoczonych (według rocznika „Monhthy Digest of People Statistic", wydawanych przez amerykański „Central Statistical Office" 1946-47): na terenie tylko stanu Alabana w miesiącach styczeń — październik 1946 ofiarą terroru padło 437 zabitych (mulatów i murzynów), z tego w 429-ciu wypadkach bez żadnego protestu prawnego, rannych było 781, pobitych pod różnymi pozorami — 2.043, pobitych w pracy — 1.127.

Razem więc poszkodowanych wskutek rasistowskiego terroru w jednym tylko stanie, w którym murzyńska ludność stanowi zasadniczy element robotniczy, było w ciągu dziesięciu miesięcy 4.388 ludzi.

Zagadnienie murzyńskie i w ogóle dyskryminacja rasowa jest tylko jednym z aspektów znacznie szerszego i groźniejszego dla amerykańskiego „wzoru demokracji" zagadnienia.

L. K-gh.

Ogniska myśli i wiedzy

Biblioteki - skarbnice kultury narodów

Chlubą i dumą, a równocześnie miernikiem poziomu kultury narodu są, między innymi biblioteki.

W historii dziejów kultury trudno ustalić, kiedy i gdzie powstały pierwsze biblioteki. Ślady ich znajdujemy w wykopaliskach asyryjskich i babilońskich, w słonecznej ziemi Inków, kryją je może zarosłe dżunglą i niedostępne ruiny miast w tajemniczych Indiach.

Znane nam sprzed wieków biblioteki w niczym nie przypominają dzisiejszych — były to bowiem zbiory tabliczek glinianych, pokrytych znakami i rysunkami, zwoje sznurów, pokrytych węzłami — do dziś właściwie nieodczytanym pismem. Z biegiem wieków człowiek zaczął utrwalać swoje myśli na papyrusach, jeszcze późniejszym materiałem żmudnie pokrywanym ręcznym pismem był pergamin, aż wreszcie genialny wynalazek Gutenberga — druk — rozpowszechniać zaczął książkę i przyczynił się do rozwoju bibliotek.

W zamierzchłej, starożytności, na kilka wieków przed erą chrześcijańską, słynne były: biblioteka w Memfis, która bardzo ucierpiała podczas napadów Persów, a następnie Greków i Rzymian, i biblioteka w Niniwie.

W Grecji zakładano biblioteki już w VI wieku przed Chrystusem, wśród których, znacznie jednakowoż później, zasłynęła biblioteka Arystotelesa.

W Rzymie, państwie o stosunkowo późnym rozwoju kultury, biblioteki powstają dopiero w ostatnim stuleciu republiki, a księgozbiory są właściwie zdobyczami, złupionymi w podbitych krajach.

Chrześcijaństwo, a zwłaszcza kościół katolicki, wywiera bardzo silny, lecz nie dodatni wpływ na rozwój bibliotek, które przede wszystkim muszą służyć jego celom. Książki nie odpowiadające tym warunkom, były bezlitośnie tępione i niszczone. Biblioteki kościelne i klasztorne były zresztą niedostępne dla mas, wychowywanych w duchu ciemnoty i barbarzyństwa.

Dopiero w wiekach Odrodzenia następuje rozkwit bibliotek, do zbiorów których obok książek naukowych przybywa literatura piękna.

Wielką protektorką rozbudowy bibliotek była reformacja i Luter, który propagował czytelnictwo, nakazując rozpowszechnianie książek w całym społeczeństwie.

Pamiętnymi w historii czytelnictwa datami jest rok 1629 — założenie pierwszej publicznej biblioteki w Zurychu „Gemeine Buergerbibliothek" i 1731, w którym amerykańska organizacja rzemieślnicza The Junto, utworzona przez Beniamina Franklina, uruchomiła stowarzyszeniową bibliotekę „The Library Company of Philadelphia".

Najmocniejsze jednak podwaliny pod rozwój bibliotek położyła dopiero rewolucja francuska, podporządkowując je interesom i potrzebom ludu.

W końcu dziewiętnastego wieku powstają olbrzymie biblioteki niemal we wszystkich krajach cywilizowanych świata. Do największych należą obecnie: w Nowym Jorku, brytyjska w Londynie, paryska, im. Lenina w Związku Radzieckim, Jagiellońska w Krakowie, watykańska w Rzymie.

Z polskich bibliotek, zniszczonych całkowicie lub częściowo przez okupanta, wymienić należy: Narodową, Załuskich, uniwersytecką Krasińskich w Warszawie, Raczyńskich w Poznaniu, Ossolińskich we Lwowie, przeniesioną po wojnie do Wrocławia, i Pawlikowskich w Medyce.

W dzisiejszej Polsce, państwo i społeczeństwo nie szczędzą wkładów, by książka dostarczana nie tylko przez biblioteki miejskie, lecz także gminne i wiejskie, trafiała do rąk każdego. Przy fabrykach i instytucjach społecznych, w lokalach i świetlicach partii politycznych, powstają sieci bibliotek stałych i ruchomych, jak również wypożyczalnie i czytelnie, dostępne dla człowieka pracy i uczącej się młodzieży.

500 przedstawień w Teatrze Polskim w Warszawie

Państwowy Teatr Polski w Warszawie, otwarty po odbudowie i gruntownym remoncie w styczniu ubiegłego roku, dał dotychczas pięćset przedstawień.

Największym powodzeniem cieszyła się „Lilla Weneda" — Słowackiego, grana 130 razy, oraz „Grube Ryby" — Bałuckiego z gościnnym występem Ludwika Solskiego — 104 razy.

Ogółem teatr wystawił siedem sztuk „Majątek albo imię" Korzeniowskiego, „Papugę" Korcellego. „Penelopę" Morstina. „Szkołę obmowy" Sheridana i „Oresteę" Ajschylosa.

W tym okresie sprzedano Związkom Zawodowym około 60 tysięcy biletów ze zniżką 70 — 80 proc., 50 tysięcy w cenie 5 do 40 zł. dla młodzieży szkół średnich i bezpłatnie 9 tysięcy akademikom.

W gmachu teatru odbyło się poza tym kilkadziesiąt okolicznościowych imprez, jak akademie, koncerty i t. p.

Jarosław Hasek

342)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Nowego rozkazu nie było i dopiero w nocy przybył „**Meldereiter**" z rozkazem, że oddział ma się rozłożyć na miejscu i czekać na wyjaśnienie sytuacji do jutra. Kapitan Sagner zaprowadził swoich żołnierzy głębiej w las i nakazał ostre pogotowie. Wszyscy mieli być przygotowani do boju na pierwszy alarm. W lesie było ciemno, noc była chłodna, padał natrętny, drobny, zimny deszcz. Przed północą nikt nie spał, żołnierze przemokli tak dalece, że woda spływała im po plecach i nogach. Spróbowali rozniecić ogień. Drzewa było dość, w pobliżu była poręba, ale zaledwie błysnął płomyczek, gdy się zajęło wysuszone drzewo, przyleciał porucznik Dub i nakazywał:

— Zagasić! Natychmiast zagasić! Czy chcecie, żeby do nas zaczęli strzelać?

Żołnierze niechętnie gasili ogień mrucząc coś o trzeciej rezerwie, ale lajtnant był jak wściekły.

— Który z was odważa się nie słuchać? Stulić pyski! Dla waszego ognia nikt nie ma ochoty kazać się zastrzelić. **Herrgott**, nie starajcie się mnie poznać!

I zamaszyście kopnął w ogień, aż się wszystko rozleciało.

— Ależ, panie lajtnant, niech pan da spokój — odezwał się w ciemnościach głos nadporucznika Lukasza, który tak już był rozdygotany od zimna, że mu zęby szczękały jak w febrze.

— Niech pan da spokój. Sam się pan też ogrzeje. Pozapalajcie, chłopcy, kilka ogni, także i dla nas jeden. Diabli wiedzą, czy w tym lesie w ogóle są Moskale, czy też są gdzieś daleko. A nad lasem nikt ognia nie dostrzeże.

Żołnierze pobiegli do poręby po suche drzewo i wkrótce wrócili z naręczami polan. Niebawem płonęło kilka ogni. Przy jednym usadowili się oficerowie i słuchali kapitana Sagnera, który klął głośno:

— Diabli wiedzą, czy jesteśmy tam, gdzie być mieliśmy. Do stu tysięcy diabłów, w sztabie brygady pokręcą zawsze wszystko. Przyjmują meldunki, wydają rozkazy i żadnemu z takich panów nawet do głowy nie przyjdzie, żeby pomyślał, czy jego rozkaz może być wykonany.

Wyjął mapę, rozłożył ją na kolanach i podał nadporucznikowi Lukaszowi rozkaz brygady.

— Przeczytaj sam. Według meldunku oddziału sprawozdawczego na wzgórzu 431 znajduje się odział nieprzyjacielski w sile około 600 ludzi ukrytych w lesie. Rozkaz: Marszbatalion 91 p. p. idzie jako samodzielny **detachement** w kierunku wzgórza 431, aby otoczyć nieprzyjaciela znajdującego się w lesie na wzgórzu 431. Meldunki kierować do dowództwa brygady.

A teraz proszę spojrzeć na mapę: kawał boru, jakaś głupia rzeczułka; drogi nie ma i same moczary. Nie ulega wątpliwości, że Rosjanie się cofają, ale żeby mieli włazić akurat tutaj; tego zrozumieć nie mogę.

Lukasz spoglądał na mapę nie mając nic do powiedzenia. Zamiast niego odezwał się pan lajtnant Dub:

— Nie mamy prawa oczekiwać, że Rosjanie będą postępowali tak, jak w okolicznościach podobnych postępowaliśmy my. Rosjanie mają swoje doświadczenia z czasów wojny z Japończykami, mają lekkie tabory; bardzo ruchliwe i zdolne przedrzeć się nawet przez teren najgorszy. A Galicja jest akurat taka jak cała Rosja. Nieprzyjaciel przyzwyczajony jest do pokonywania takich trudności terenowych już z domu.

Sagnera drażniła opozycja, z jaką przy każdej sposobności wyrywał się porucznik Dub, ale pozwolił mu gadać i zwrócił się do nadporucznika Lukasza:

— Śliczna noc, co? Ja już dostanę zimnicy. Diabli wiedzą, dlaczego musimy tak starannie omijać kwatery po wsiach. Chyba dlatego, żeby żołnierze nie zawszawili mieszkańców. Nie, jeśli przez parę miesięcy miałoby być tak jak w tej chwili, to ja tego nie wytrzymam. Na takie rzeczy trzeba mieć zdrowie żelazne. Sądzę, kolego, że niedługo pójdziesz na czele batalionu jako dowódca, a ja tymczasem będę sobie smarował nogi maścią od reumatyzmu.

(D. c. n.)

Sztandary Polskiej Partii Robotniczej

symbolem jedności rzesz pracujących

Załoga robotnicza małej fabryki przypomina często mieszkańców prowincjonalnego miasteczka. Wszystkie radości czy smutki są wspólnie przeżywane. Uroczystości odbywają się z pompą i dlatego obcych niekiedy śmieszą. Inaczej ustosunkowuje się najbliższa rodzina. Dlatego wybaczą mi czytelnicy, jeśli z sentymentalną łezką napiszę o uroczystości w zakładach „Karhof i Lustrzak". Żadnych niedociągnięć nie spostrzegłem. Załoga robotnicza **ma wiele plusów w swej pracy codziennej** — pisaliśmy już nieraz o tym. Uroczystość o której piszemy odbyła się z okazji **wręczenia legitymacji partyjnej 120-mu członkowi** PPR i 50-tej legitymacji członkowi ZWM. Należy docenić że na dwustu zatrudnionych jest 170 zorganizowanych w PPR i ZWM.

Cała załoga fabryki była obecna na tej niezwykłej uroczystości. Legitymacje nowym członkom wręczał tow. **Ignacy Loga-Sowiński, I-szy** sekretarz ŁK PPR. Towarzyszka Kawałkiewicz — tkaczka oraz młody kol. Pietrzak przyjmując legitymację z rąk tow. Sowińskiego obdarzeni przez zebranych gorącymi oklaskami przyrzekli pracować dla Polski Ludowej, by być godnymi Partii i organizacji do których zostali przyjęci.

Skromnym programem artystycznym zakończono tę rodzinną uroczystość.

* * *

Tego samego dnia świętowała załoga Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. W sali CRDK odbyła się akademia majowa, połączona z odsłonięciem sztandaru koła PPR. Wicedyrektor tow. Słowikowski wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, przypominając zebranym, ilu to ofiarnych i oddanych synów Polski Ludowej posiadają w swoich szeregach tramwajarze łódzcy.

Organizacja partyjna tramwajarzy zapisała się rzeczywiście chlubną kartą w historii ruchu robotniczego. Wielu wydali bojowników sprawy ludu i narodu przed wojną — wielu podczas okupacji. Komórka PPR liczyła w 1942 r. 30 członków. Obecnie organizacja partyjna tramwajarzy liczy 700 członków. Przemówienia powitalne podkreślające wagę jedności klasy robotniczej, wywoływały ciągłe burze oklasków.

„Życzę Wam z całego serca, by cała klasa robotnicza stanęła pod jednym czerwonym sztandarem" — kończy swe przemówienie wicewojewoda tow. Górniak. „Tak długo, jak Polska Partia Robotnicza wespół z Blokiem Stronnictw Demokratycznych mają wpływ na rządy i politykę zagraniczną — tak długo możemy być spokojni o naszą niepodległość i wolność Ojczyzny" — mówi ob. Bzowski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Serdeczne przemówienie tow. Keszkiewicza, sekretarza dzielnicy PPS. tramwajarze przyjęli huraganem oklasków.

Obecni byli także przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego, Związków Zawodowych, dyrekcji MZK i wielu innych zaproszonych gości.

Tow. Loga-Sowiński wręczył sztandar chorążemu tow. Olubkowi.

Na zakończenie uroczystości doskonały chór pod kierownictwem tow. Charuby oraz orkiestra tramwajarzy pod batutą tow. Niewiadomskiego odegrały wiele pieśni i utworów muzycznych.

B. Beatus

Uchwała Społecznej Komisji Kontroli Cen

Społeczna Komisja Kontroli Cen na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 1947 roku przyjęła do zatwierdzającej wiadomości pismo Ministerstwa Zdrowia Nr F. II. 2306-89-47 z dnia 18 kwietnia 1947 roku, w którym komunikuje, że od cen sprzedażnych dla aptek, hurtownie apteczne są upoważnione do potrącania 16,66 procent (co wynosi 20 procent od cen własnego zakupu) tytułem pokrycia kosztów oraz zysku.

Okręgowy Inspektor Ochrony Skarbowej.

Komórka cennej produkcji

W „Gumówce" wre praca

„Gumówką" nazywają robotnicy „Wimy" niewielką, ale bardzo istotną dla prawidłowego funkcjonowania całości fabrycznej komórkę, w której przerabia się różne pochodne kauczuku.

W gigantycznym kompleksie Widzewskiej Fabryki Maszyn, „Gumówka", zatrudniająca zaledwie 78 ludzi, odgrywa niezmiernie ważną rolę. Jej wyroby znajdują zastosowanie we wszystkich działach przemysłu, produkującego sztuczne włókno. Produkcja „Gumówki" kierowana jest do wszystkich fabryk, podlegających Zjednoczeniu Przemysłu Włókien Sztucznych — do Wrocławia, Chodakowa, Tomaszowa.

„Gumówka" operuje cennym surowcem — kauczukiem naturalnym lub syntetycznym.

W jednej z sal fabrycznych Wi-My stoi niewielka i na ogół niepozorna maszynka. Jest to prasa hydrauliczna, która przy zastosowaniu pary o ciśnieniu czterech atmosfer, potrafi rozwinąć olbrzymie ciśnienie 250 atmosfer. Odpowiada to naciskowi 250 kg na 1 cm kwadratowy!

Pod wpływem tego olbrzymiego ciśnienia łączy się kauczuk z siarką i z tego połączenia powstaje guma. Jeśli dodamy więcej siarki (około 50 procent) to otrzymamy nowe ciało o niezwykle cennych właściwościach: ebonit. Na oko gotowy ebonit niczym nie różni się od żelaza. Jest czarny i w dotknięciu tak samo twardy. Toteż obrabia się go na tokarkach tak, jak prawdziwe żelazo. Wykonuje się z niego mutry, śruby i inne części do maszyn. Ebonit znajduje szerokie zastosowanie wszędzie, gdzie chodzi o uniknięcie tak zwanej korozji, to jest destrukcyjnego działania substancji chemicznych, któremu łatwo ulega żelazo. Ten sztuczny twór nowoczesnej techniki znajduje coraz szersze zastosowanie w całym szeregu gałęzi przemysłu.

Oprócz gumy i ebonitu dostarcza „Gumówka" jeszcze tak zwany tiokol, to jest pewnego rodzaju imitację gumy, pod względem jakości ustępującą naturalnej, posiadającą jednak cenną właściwość nierozpuszczania się w benzynie.

„Gumówka" posiada własne laboratorium, prowadzone przez profesora Politechniki Łódzkiej. Laboratorium dokonuje badań i analiz, wypróbowując surowiec i gotowe fabrykaty. Służy ono również jako pomoc naukowa dla kilkunastu słuchaczy Politechniki. Studenci wykonują tu swoje prace laboratoryjne, gdyż młoda Politechnika Łódzka nie ukończyła jeszcze budowy i organizacji wszystkich laboratoriów, niezbędnych dla ćwiczeń naukowych. Ogółem 200 studentów korzysta z laboratorium Wi-My, uzupełniając w ten sposób swą wiedzę teoretyczną.

Praca w „Gumówce" jest ciężka ze względu na wyziewy chemikalii i wysoką temperaturę, panującą w niektórych pomieszczeniach. Większość oddziałów „Gumówki" pracuje na trzy zmiany, gdyż od jej wydajności zależy wykonanie planu całego szeregu fabryk.

Świt.

Dzieci rumuńskie w Polsce

Dnia 1 maja rb. przy...zie do Polski na 2-miesięczny pobyt 50 dzieci rumuńskich wraz z wychowawcami. Ponieważ są to dzieci najbiedniejsze, przeto CKOS przygotował dla nich również i odzież. Na przyjęcie dzieci rumuńskich przygotowany jest dom w miejscowości uzdrowiskowej Skaleczno w pow. kładzkim.

Nowe popularne typy konserw rybnych

Północne Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego rozpoczyna obecnie produkcję szeregu nowych typów konserw z dorsza. Między nowymi typami przetworów znajduje się kiełbasa pasztetowa, wyrabiana z wątróbek i ikry dorsza oraz tzw. filety mrożone. Laboratoria PZPK wyrabiają szereg przetworów puszkowych z dorsza, imitujących do złudzenia przetwory mięsne.

Obfity wybór i umiarkowane ceny

Otwarcie Hali Targowej P S S w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 12-tej nastąpiło **otwarcie wielkiej Hali Targowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.**

Na otwarcie to przybyło wielu gości, reprezentujących władze miejskie, zakłady pracy i fabryki łódzkie.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes P. S. S., tow. Jańczyk Tadeusz, który podkreślił, że dzięki sprzyjającym warunkom polityczno-geograficznym w Polsce, oraz dzięki wybitnemu poparciu władz państwowych, miejskich, oraz dzięki poparciu partii politycznych — jak PPS i PPR, ta wybitnie w interesie robotniczym działająca spółdzielnia rozwija się bardzo pomyślnie. W samej Łodzi P. S. S. liczy w tej chwili **ponad 90.000 członków, obsługuje ponad 350 tysięcy konsumentów,** a jej obroty za marzec przekroczyły **640 milionów złotych.**

Otwierając na Zielonym Rynku tę nową placówkę handlową. P.S.S. miała na celu w jednym miejscu skupić jak najszerszy asortyment towarów, ażeby w ten sposób uprościć i ułatwić ludziom pracy zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby.

Z kolei przemawiał tow. Wojnowski Tadeusz, dyrektor Związku Rewizyjnego, który pod adresem P.S.S. złożył życzenia dalszego jak najpomyślniejszego rozwoju w dalszej pracy i w służbie proletariatu.

Prezydent Łodzi tow. Eugeniusz Stawiński, zaproszony do przecięcia wstęgi, w krótkim przemówieniu podkreślił rolę spółdzielczości w obecnym życiu gospodarczym Polski i pod adresem zarządu Hali Targowej P.S.S. wyraził życzenie, ażeby tak miłe wrażenie, jakie w tej chwili odnieśli zebrani, zachwycając się pięknym, estetycznym wyglądem hali, odnosili również wszyscy, którzy przyjdą do tej hali robić zakupy. W tym miejscu tow. Prezydent apeluje do sprzedawców, którzy będą obsługiwać konsumentów, ażeby grzeczną, uprzejmą obsługą, wyróżniali się spośród wszystkich innych sprzedawców.

Po przecięciu wstęgi obecni zwiedzili całą halę, w której znajduje się 37 kiosków, mieszczących następujące działy **sprzedaży:** spożywczy, przyprawy i korzenie, owoce, warzywa, pieczywo, nabiał, konserwy, marynaty, przybory podróżne, drogeria, artykuły mydlarskie, zabawki, artykuły gospodarstwa domowego, materiały piśmienne, wyroby szczotkarskie, konfekcja męska i damska, ryby, drób, artykuły dziane i dekoracyjne, bielizna, galanteria, pasmanteria, dywany i obicia, artykuły żelazne, rowery, księgarnia, wełna, bawełna, jedwab, kapelusze oraz bar i cukiernia.

Hala całkowicie została wykonana przez spółdzielców. Niskie ceny i wysoka jakość towarów gwarantują nowej spółdzielczej placówce jak największe powodzenie.

To.

DZIEŃ ŁODZI

ZJAZD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA LUDOWEGO W ŁODZI

W niedzielę, 4 maja br. odbędzie się w Łodzi w sali teatru Wojska Polskiego (ul. Jaracza 27) WOJEWÓDZKI ZJAZD STRONNICTWA LUDOWEGO połączony z uroczystościami: poświęceniem sztandaru, wręczeniem 70 tysięcznej legitymacji członkowskiej, odznaczeniem zasłużonych działaczy.

Na Zjazd zapowiedzieli swój przyjazd czołowi przywódcy SL z Warszawy z prezesem NKWSL min. Baranowskim na czele, marszałek Sejmu Kowalski, vicepremier Korzycki, ministrowie Dąb-Kocioł, Rek i inni.

Spodziewany jest liczny udział w Zjeździe uczestników delegatów z całego województwa łódzkiego.

WIECZÓR PIEŚNI RADZIECKIEJ

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 272b, w piątek 2 maja rb. o godzinie 19 odbędzie się Wieczór Pieśni Radzieckiej w wykonaniu Nadzieji Kareni.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYW.

w Łodzi, Wydział Społeczno-Wychowawczy

Dnia 30 bm. o godz. 19 odbędzie się uroczysta Akademia Pierwszo-Majowa przy ulicy Zachodniej 43, dla Pracowników, Członków PSS oraz dla Pracowników placówek spółdzielczych na terenie Łodzi. Na Akademii przemawiać będzie Kolega Albin Różycki-Kępa

CENY PIWA

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi, na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 1947 roku przyjęła do zatwierdzającej wiadomości następujące ceny piwa, ustalone w dniu 3 kwietnia 1947 r. przez Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie:

1) Cena 1 litra piwa jasnego 9 proc. beczkowego w restauracjach przy bufecie i w sklepach wynosi zł 88, oraz cena 0,5 litra piwa butelkowego na wynos wynosi zł. 45.

2) Cena 1 litra piwa słodowego beczkowego w restauracjach przy bufecie i w sklepach wynosi zł. 100, oraz cena 1 litra tegoż piwa butelkowego na wynos wynosi zł. 160.

3) Cena 1 litra piwa pełnego 15 proc. beczkowego przy sprzedaży w restauracjach przy bufecie i sklepach wynosi zł. 140, oraz cena 1 litra tegoż piwa w butelce na wynos wynosi zł. 150.

4) Cena 1 butelki porteru o pojemności 0,3 litra, sprzedawanego w restauracjach i sklepach na wynos wynosi zł. 75.

Ceny powyższe są maksymalne i obowiązują od dnia 21 kwietnia 1947 r. aż do odwołania. Jednocześnie traci moc obowiązującą uchwała Społecznej Komisji Kontroli Cen z dnia 27 marca 1947 r. w części ustalającej ceny na piwo.

Okręgowy Inspektor Ochrony Skarb.

W zwartych szeregach 1 Maja

ODEZWA DO LEKARZY

Zarząd Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia wzywa Kolegów do wzięcia udziału w pochodzie 1-majowym. Zbiórka lekarzy w dn. 1 maja. godz. 7,15 w Wydziale Zdrowia, Piotrkowska 113.

STR. DEMOKRATYCZNE W DN. 1 MAJA

Wszyscy członkowie Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiciele Kół pracowniczych i dzielnic zbierają się w dniu 1 Maja ze sztandarami w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 o godz. 8,30 rano, by wziąć udział w pochodzie 1-majowym. Udział wszystkich członków Stronnictwa w pochodzie bezwzględnie obowiązkowy.

Zbiórka wszystkich członków Związku Młodzieży Demokratycznej w lokalu przy ul. Żeromskiego 41 o godz. 8 rano. Obecność wszystkich obowiązkowa.

AKADEMIA PIERWSZOMAJOWA

Dnia 30 bm o godz. 18-ej odbędzie się 1-szo Majowa akademia młodzieżowa, na którą organizacja ZWM i OMTUR zapraszają całą młodzież.

Akademia odbędzie się w Teatrze Powszechnym TUR ul. 11-go Listopada Nr 21. Po części oficjalnej część artystyczna.

KOMUNIKAT

Zarząd Sekcji Kolporterów przy Związku Zawodowym Handlowców — wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 1-szym Maja o godzinie 9 rano przy ul. Piotrkowskiej 200.

Zarząd Sekcji Kolporterów przy Zw. Zaw. Handl.

ŚWIĘTO 1 MAJA U SIÓSTR PCK

Chcąc udostępnić słuchaczkom 22 Kursu Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża jak najliczniejszy udział w ogólnych obchodach Święta Pracy — Zarząd Szkolenia Sanitarnego Okręgu Łódzkiego PCK zorganizował dnia 29 kwietnia 1 Majowy obchód w świetlicy PCK— dla słuchaczek 22 Kursu Sióstr PCK oraz już ukończonych absolwentek.

Dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił ppłk E. Serafinowicz, po czym słuchaczki 22 kursu Sióstr PCK wystąpiły z bardzo urozmaiconym programem recytatorskim.

W skład programu weszły również śpiewy chóralne i solowe.

GŁOS AKADEMIKA

JEDNODNIÓWKA
Akademickiego Komitetu Obchodu 1-go i 3-go Maja w Łodzi

1 Maja — Święto Pracy

Różne losy przechodził dzień 1 Maja od roku 1889, kiedy to uznany został przez Międzynarodowy Kongres Robotniczy w Paryżu jako dzień solidarności i braterstwa, a zarazem walki o wyzwolenie społeczne ludu pracującego. Poprzez konspiracyjne wystąpienia spiskowców i strajki duszone krwawo pod zaborami, poprzez konspiracyjne obchody majowe w mrokach okupacji hitlerowskiej, aż do pełnego zwycięstwa Narodu Polskiego, mas pracujących, przewija się wola walki w myśl haseł wolności, wyzwolenia społecznego i narodowego.

„Stałe i niezmienne, a wiecznie młode są hasła pierwszomajowe. Mimo to jeden maj nie jest podobny do drugiego. Obok zasadniczego, ostatecznego celu, który opromienia ten dzień, są przecież co roku inne, nowe, aktualne akcenty".

Oto fragment artykułu wstępnego jednodniówki młodzieży demokratycznej „Głos Akademicki" z pierwszego Maja 1939 roku.

Po raz trzeci już w Odrodzonej Polsce pierwszy Maja jest Świętem Pracy Triumfującej. Wzdłuż ulic miast i miasteczek czerwone sztandary popłyną nad milionami głów obok sztandarów biało-czerwonych. Tysiączne szeregi budowniczych Polski Ludowej, robotnicy i chłopi, pracująca inteligencja i jej przyszłe kadry — zamanifestują swą niezłomną wolę pracy na polu gospodarki, nauki i kultury, wolę ugruntowania zasad sprawiedliwości społecznej i dróg wszechstronnego rozwoju Narodu.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć dziś w dniu zwycięstwa pracy — bliski w czasie a zarazem odległy w treści okres poprzedzający bezpośrednio najazd hitlerowski. Upojona pseudo-patriotycznym frazesem „wielkiej Polski", nie dostrzegała część młodzieży akademickiej zbliżającego się niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo to sygnalizuje „Głos Akademicki" z 1 Maja 1939 roku:

„W obliczu wydarzeń dziejowych, gdy jedne po drugich padają państwa i narody, demokracja polska musi jasną drogę wskazać swojemu narodowi. Tylko wyraźne wskazanie, skąd grozi nam niebezpieczeństwo, pozwoli na taką mobilizację psychiczną narodu, która nie zawiedzie w chwilach decyzji. Dlatego też niech czerwień sztandarów, które dumnie płynąć będą ulicami miast polskich, stanie się nie tylko symbolem, ale niech natchnie lud polski swoją treścią właściwą: duchem walki. Walki twardej i nieustępliwej, która nie tylko Polsce przyniesie zwycięstwo, ale pobudzi wszystkie zagrożone i ciemiężone narody do stawienia takiego oporu, aby wreszcie zczezł wróg i nastał dzień wyzwolenia".

Dzień wyzwolenia nastał. 1-go Maja 1945 roku powiewały sztandary zwycięstwa nad gruzami Berlina. Pobity został wróg na polu walki, rozgromiony wspólnym wysiłkiem miłujących wolność narodów.

Dziś historia wyznacza nowe, wielkie zadania: walkę z resztkami faszyzmu o utrwalenie pokoju i budownictwo lepszego świata. Te zadania realizować musimy w kraju. Pod sztandarami polskiej demokracji kroczymy dziś z całym światem pracy ku jasnej przyszłości. Wykuwamy ją na naszym odcinku, a z nami miliony młodzieży zorganizowanej w S. F. M. D. i Międzynarodowym Związku Studentów.

Komunikat

AKADEMICKIEGO KOMITETU OBCHODU 1 i 3 MAJA

Akademicki Komitet Obchodu 1 i 3 Maja podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych miejsce i czas zbiórki dla poszczególnych uczelni w dniu 1 maja.

Uniwersytet — Plac Dąbrowskiego, godzina 8,15, Politechnika — Bratnia Pomoc godz. 8,00, WSGW—Bratnia Pomoc godz. 8,00, SGH — Bratnia Pomoc godz. 8,10, PWST — Bratnia Pomoc godz. 7,45, WSP — Bratnia Pomoc godz. 7,45, WSSP — Bratnia Pomoc godz. 8,10, PWSM — Bratnia Pomoc godz. 8,00.
WSNA — Bratnia Pomoc — godz. 8,00.

Studenci zamieszkujący w Domach Akademickich, zbierają się w swoich domach.

Punkt zborny wszystkich uczelni — Plac Dąbrowskiego godzina 8,30.

Prezydium

Czy jesteśmy „Światem Pracy"

W ciągu ostatnich stu lat, w których toczyła się walka o wyzwolenie ludu pracującego, powszechny solidaryzm świata pracy był zawsze motorem postępu. Jeżeli w powolnej walce coraz bardziej zmieniały się formy życia zbiorowego w zorganizowanych społeczeństwach, jeżeli wielkie masy robotnicze i chłopskie potrafiły wywalczać prawa ludzkie, to stało się to głównie dzięki temu zespoleniu, jakim połączona była najbardziej dynamiczna część ludności — klasa robotnicza. Związek zaś ruchu robotniczego z postępowym ruchem chłopskim był potęgą, która potrafiła rozsadzać ramy przeżytych ustrojów i na ich miejscu tworzyć formy nowe i lepsze.

Jeżeli więc dziś żądają od nas, abyśmy i my — akademicy, wzięli udział w owym powszechnym solidaryźmie pracujących, aby jedność olbrzymich mas roboczych i nas obejmowała swym zasięgiem, zadajemy sobie pytanie: czy rzeczywiście jesteśmy „światem pracy". Czy popularne hasło: „akademicy ze światem pracy" wyraża rzeczywiście panujące stosunki, czy jest tylko frazesem? Pytanie to nie sprowadza się do tego, czy spełniamy wogóle jakieś czynności, które zasługują na miano pracy, ale przede wszystkim stawia problem, czy — jeśli praca zmienia swą rolę społeczną, jak dzieje się to dziś — czy potrafimy spowodować, aby i nasz stosunek do owego uczestnictwa w dziełach olbrzymiej armii trudzących się, stał się odpowiednio konkretny.

Młodzież, która ma wydać szeregi nowej inteligencji, wychowała się i ukształtowała w burzliwych czasach wojennej zawieruchy. Czas ów przerobił nas wszystkich gruntownie. Ta przeróbka poszła zresztą w różnych kierunkach. Dowodem tego są z jednej strony ci, którzy wyszli z niej, jako ludzie dojrzali, okrzepnięci, o mocnym kręgosłupie życiowym; z drugiej strony wykolejeńcy, ludzie o spaczonych, — kto wie, czy nie na zawsze — charakterach, szukający najłatwiejszych sposobów prześlizgiwania się przez życie, — oportuniści, karierowicze, — ludzie chorzy. Na rozmaite sposoby urobiły nas nielitościwe tryby owych lat zniszczenia i grozy. Wydaje się jednak, że z tych lat wyciągnąć można wiele cennych doświadczeń, że można wykorzystać nawet te chwile najgorsze — dla wychowania siebie i ulepszenia. Głęboki wstrząs społeczny, jaki przeżył nasz kraj, zachwiał całym szeregiem spraw i stosunków, od dawna ustalonych i przyjętych za oczywiste, zrozumiałe i słuszne.

Wśród licznych objawów przeobrażeń, jakich dokonała bezkrwawa rewolucja, należy wskazać jedno — wielkiej wagi. Zmienia się stosunek do pracy, wraz z tym, jak praca ludzka przyjmuje inną rolę w społeczeństwie. W czasach, kiedy praca robotnika, w warunkach wyzysku i ucisku była środkiem bogacenia się fabrykantów, dla pracującego stanowiła tylko złą konieczność: utrzymywania się przy życiu. Innego charakteru nabiera dziś praca ludzka. Warunki życia nie są lżejsze, raczej cięższe znacznie, niż przed wojną. Wiemy, dlaczego tak jest i trudno nam się skarżyć. Ale każdy pracujący zdaje sobie sprawę, że praca jego idzie na użytek powszechny, nie dla pomnażania czyichś bogactw. Tak popularne i znane dziś „wyścigi pracy", to nie walka o osobisty dorobek, ale walka o satysfakcję dania największego wkładu pracy dla dobra publicznego, wzięcia udziału najbardziej czynnego w dziele odbudowy i przebudowy.

Obserwując rozwój takiego stowarzyszenia, jakim jest Bratnia Pomoc, stowarzyszenia więc, skupiającego całą prawie młodzież studencką, możemy zrobić wiele uwag na temat jej roli wychowawczej. Musimy przyznać, że nie udało się nam dotychczas wytworzyć środowiska pracy, odpowiednio zorganizowanego.

Jednocześnie jednak obserwujemy, że sytuacja zmienia się na lepsze z każdym miesiącem. Rozbudowa Bratniej Pomocy ma nie tylko charakter ilościowy. Nie tylko zwiększa się ilość członków, zbiorowisko ludzi, którym trzeba pomóc, i których trzeba zorganizować — rozszerza się też zakres spraw, objętych pracą Bratniaka, oraz nowe odcinki życia zagarnia stowarzyszenie. W tych pracach coraz większa ilość młodzieży zaczyna brać udział, czynny stosunek do potrzeb powszechnych zaczyna ogarniać coraz liczniejsze rzesze studiujących. Dlatego na dalszy rozwój naszej działalności można zapatrywać się raczej optymistycznie. Sądzę, że jeśli życie akademickie ma być rzeczywiście życiem zespołu ludzi, połączonych wspólnym dążeniem i wspólną pracą, to zadaniem wszystkich zrzeszeń akademickich, — zarówno Bratnich Pomocy, jak i organizacji ideowo-wychowawczych winno być w pierwszym rzędzie urabianie u swoich członków tego właściwego stosunku do pracy, a zarazem do potrzeb ogółu: stosunku czynnego współdziałania. Sądzę, że ten stosunek zaczyna powoli zyskiwać sobie ludzi. Sądzę, że jakkolwiek nie stał się jeszcze powszechnym, stanie się takim z czasem. I sądzę, że dlatego właśnie— jeśli rzucają nam dzisiaj hasło: akademicy ze światem pracy! możemy powiedzieć więcej: nie tylko „ze światem pracy", obok niego, ale w jego szeregach. W milionowych zastępach pracujących, których wspólnym trudem wzrasta i potężnieje gmach Polski Ludowej — odnajdujemy swoje miejsce, czynnych żołnierzy olbrzymiej pracy.

W. NOWICKI

Odezwa 1-Majowa
Akademickiego Komitetu Obchodu 1 i 3 Maja w Łodzi

Zbliża się 1 Maj — święto ludzi pracy.

Ci wszyscy, dla których wyzwolenie społeczne robotników i chłopów jest warunkiem oraz zasadniczym składnikiem postępu, ci wszyscy, którzy zrozumieli, że tylko ludowa demokracja gwarantuje owocność pracy lekarza, inżyniera, naukowca, nadaje sens i cel wysiłkowi rąk i mózgów ludzkich — ci wszyscy łączą się ze światem pracy w jego święcie.

1 Maja jest świętem narodu polskiego!

Wzywamy słuchaczy szkół wyższych — młode pokolenie inteligencji polskiej — do wzięcia tłumnego udziału w manifestacji pierwszomajowej!

Niech nikogo z nas nie zabraknie w tym dniu na ulicach Łodzi!

Niech żyje 1-szy Maja!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Miedzynarodowy Związek Studentów!

B. P. St. U. Ł.
K. N. Medyków
K. N. Prawników
K. N. Polonistów
K. N. Chemików
K. N. Przyrodników
K. N. Filozoficzne
K. N. Pedagogów
B. P. St. W. S. G. W.
B. P. S. G. H.
A. Z. S.
Z. A. S. S.

B. P. St. P. Ł.
K. N. Elektryków
K. N. Chemików
K. N. Mechaników
B. P. St. P. W. S. P.
B. P. St. P. W. S. T.
B. P. St. P. W. S. M.

Międzyuczelniana Spółdzielnia „Unia Akademicka":
Z. N. M. S. Z. M. W. R. P. „Wici" A. Z. W. M. „Życie"

Akademicy w dniu 1 Maja

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej wzywa członków Bratniej Pomocy do masowego wzięcia udziału w obchodzie Święta 1-go Maja.

Zbiórka studentów Politechniki dnia 1 maja o godzinie 8-ej w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej — Piotrkowska 24.

UWAGA „ŻYCIOWCY"

Akademicki ZWM „Życie" w Łodzi zawiadamia, że w dniu 1-go maja zbiórka Życiowców odbędzie się w lokalu organizacyjnym ul. Piotrkowska 48 o godzinie 7,30.

Obecność obowiązkowa.

Prezydium AZWM „Życie"

DO CZŁONKÓW MIĘDZYUCZELNIANEJ SPÓŁDZIELNI „UNIA AKADEMICKA"

Koleżanki i Koledzy!

Masowy udział w obchodzie Święta Pracy, święta walki o społeczną i gospodarczą sprawiedliwość — 1 maja — okaże naszą solidarność ze społeczeństwem łódzkim i całym Narodem; dowiedzie wierności ideałom polskiego i międzynarodowego Ruchu Spółdzielczego.

Zarząd **Rada Nadzorcza**

AKADEMIA 1-SZO MAJOWA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Akademicki Komitet Obchodu 1 i 3 Maja w porozumieniu z Senatami Wyższych Uczelni w Łodzi zaprasza młodzież akademicką, na akademię 1-Majową, która odbędzie się w środę dnia 30 kwietnia o godzinie 16-ej w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego Nr. 34.

Część oficjalną zagai J. M. Rektor UŁ. Prof. Dr. T. Kotarbiński. Referat wygłosi Prof. Dr Grański.

W części artystycznej biorą udział słuchacze PWST, PWSM oraz chór.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!
STUDENCI UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO.

W tegorocznym Święcie 1-go Maja, Święcie świata pracy, bierze również udział młodzież studencka wszystkich uczelni.

J. M. Rektor wraz z Senatem Akademickim zwraca się do nas z apelem o podkreślenie ścisłej więzi łączącej młodą tworzącą się inteligencję ze światem pracy.

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów U. Ł. solidaryzując się w pełni z apelem Władz Akademickich wzywa Koleżanki i Kolegów do jak najliczniejszego udziału w obchodzie 1-majowym.

Musimy wykazać, że nie jest obce nam Święto mas pracujących tak, jak nie są nam obce ich dążenia.

Stawcie się jak najliczniej! Miejsce zbiórki — w dniu 1 Maja — Plac Dąbrowskiego godzina 8,30.

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego